

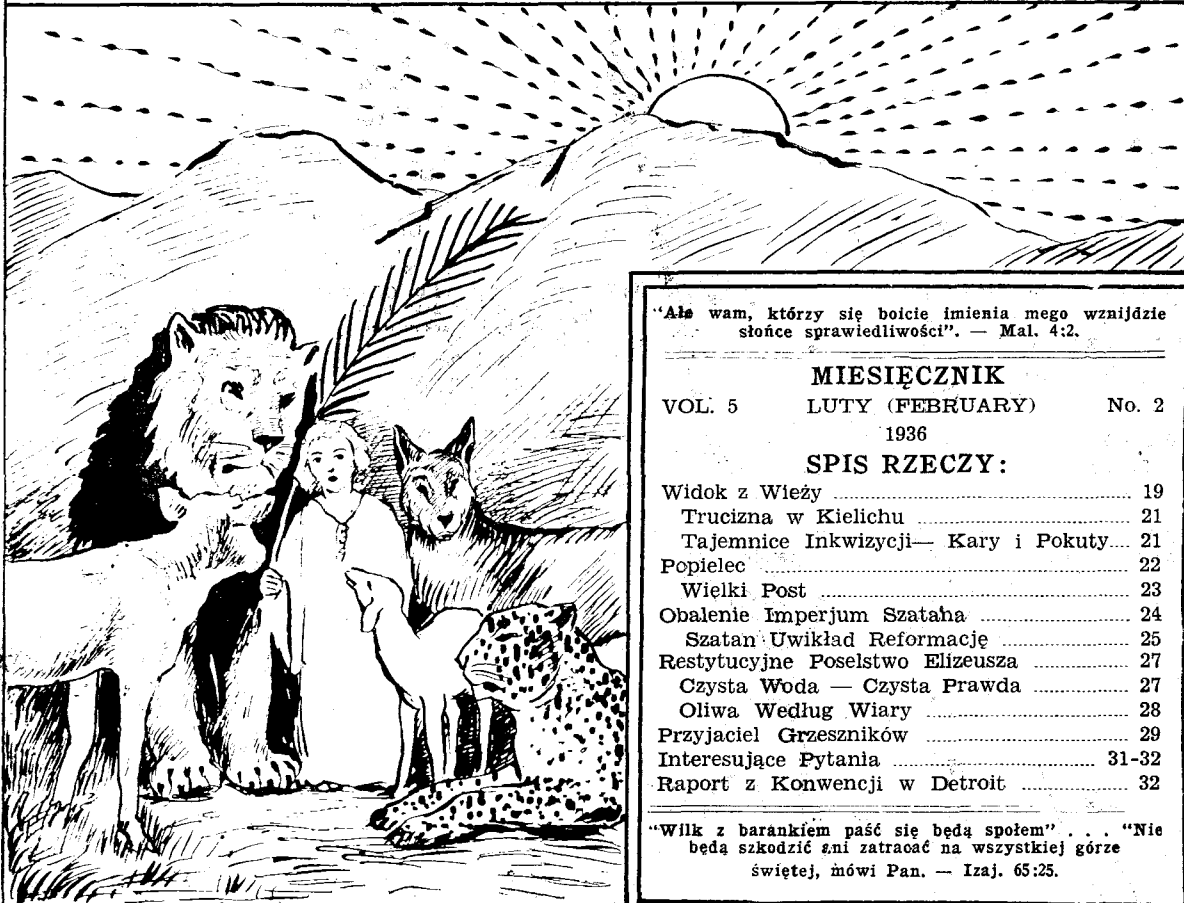
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. 5 LUTY (FEBRUARY) No. 2
1936

SPIS RZECZY:

Widok z Wieży	19
Trucizna w Kielichu	21
Tajemnice Inkwizycji— Kary i Pokuty.....	21
Popielec	22
Wielki Post	23
Obalenie Imperjum Szataha	24
Szatan Uwikład Reformacje	25
Restytucyjne Poselstwo Elizeusza	27
Czysta Woda — Czysta Prawda	27
Oliwa Według Wiary	28
Przyjaciół Grzeszników	29
Interesujące Pytania	31-32
Raport z Konwencji w Detroit	32

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatraoć na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

(Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w. naszczepienia Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłoszenia konwencji i sprawowań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozszerzeniem, przegłębieniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obrocie jedynego prądu chrześcijańskiej nadziei, która dziś po polskie jest oczyszczana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-15; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność owej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbor wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która in- szych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakiegokolwiek partji, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wołę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówi Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby goszcząc wszystkie jego wywody, które zawsze poparte, są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- 2c Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego, i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokonany, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2c w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy zostaną z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonany, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- 2c gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiercią skosztował" jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2c nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziaławcą w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2c teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2c nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" — MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE	\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY	10c
W POLSCE PRENUMERATA — ROCZNIE	3 zł.
WE FRANCJI PRENUMERATA — ROCZNIE	9 fr.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Podajemy do wiadomości wszystkim prenumeratorom Brzasku Nowej Ery, że prenumerata roczna wynosi w każdym kraju jak poniżej podajemy. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie poselstwo o Królestwie Bożem i pociesza wszystkich strapionych, dając pokarm dla tych, którzy uczynili przymierze przy ofierze. Wierzymy, że wszyscy bracia zaprenumerują dla siebie to pismo i będą się starali włożyć do rąk tych, którzy tego pisma jeszcze nie mają. Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce: S. B. P. Ś., P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A. Prenumerata roczna	\$1.00
W Polsce: Antoni Paduch, skrzynka pocztowa 702, Warszawa Prenumerata roczna	zł. 3.00
We Francji: Józef Kubiak, 90 rue Victor Hugo 90, Croux-Lille, (Nord-France) Prenumerata roczna	fr. 9.00
W Kanadzie: — Prenumerata roczna	\$1.00
We Wschodniej Francji: Aleksander Tyliński, 26 rue du Haut Fournau 26, Herserange, (Meurth et Moselle-France). Prenumerata roczna	fr. 9.00

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

- W DETROIT, MICH.:—W Sali Gould, pn. 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 10-ej rano do 12:30 po południu.
- W CHICAGO, ILL. Zebrania Stow. Badaczy Pisma Św. odbywają się każdą niedzielę od godz. 9:45 do 12-ej w południe, w sali "Synów Wolności", 1042 N. Damen Ave.
- W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.
- W MILWAUKEE, WIS.:—Publiczne Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej, w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta Ul.
- W NEW YORKU: Zebrania Badaczy Pisma Św., odbywają się w "Golden Road Hall", 78 E. 8th St., o godzinie 2-ej po południu, w każdą niedzielę.
- W CLEVELAND, O.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od 2:30 do 5-ej po południu w dolnej Sali Pilgrim Church, West 14th, i Starkweather Ave.

PROŚBA DO WSZYSTKICH ZBORÓW JAK I POSZCZEGÓLNYCH JEDNOSTEK: Jeżeli posiadają nazbyt literatury, której nie mogą się wyżyć w swoich miejscowościach, by powiadomili sekretarza zarządu międzyzborowego, jakiej treści jest literatura, i ile której posiadają, czy życzą sobie by udzielić bezinteresownie dla tych, którzy jej pragną. A zarząd powiadomi, tak zbory jak i poszczególne jednostki, gdy otrzyma zamówienie na daną literaturę, gdzie ją wysłać, jak opakować i ile, a to zaoszczędzi wiele niepotrzebnych wydatków i kłopotów.

WAŻNA UWAGA DLA WSZYSTKICH BRACI tak w Polsce jak i innych krajach. W razie gdy będą pisywać listy do międzyzborowego zarządu w Polsce, by adresowali listy na osobisty adres sekretarza zarządu a nie adresowali na nazwę firmy, jak "Stowarzyszenie B. P. Ś." lub "Brzask N. E." bo zaadresowany list na nazwę firmy będzie zwrócony, z tej prostej przyczyny, że skrzynka pocz. jest wynajęta na osobiste nazwisko, a nie na nazwę firmy. Dlatego, by zaoszczędzić koszt wydatku. Adresować jak następuje: WP. Antoni Paduch, skrzynka pocz. 702, Warszawa, Polska (a gdy z Ameryki, Poland).

DO WIADOMOŚCI BRACI tak w Polsce, we Francji jak i w Stanach Zjednoczonych, że przed niedawnym czasem został wydany "Głos Wolności i Prawdy" No. 3., przez Stow. Badaczy Pisma Św. Powyższe pismo zawiera wiele ciekawych rzeczy dotyczących się spraw ludu Bożego, z którymi powinni się zapoznać wszyscy Badacze. Pismo to zostało rozesłane po zgromadzeniach, lecz może nie dosięgło wszystkich, chcących się zapoznać z treścią w nim zawartą. Dlatego, jeżeli kto z braci nie otrzymał danego pisma detąd, proszony jest by napisał list do zarządu Stow. Badaczy Pisma Św., a otrzyma jeden egzemplarz bezpłatnie. W Polsce bracia niech piszą na następujący adres: WP. Antoni Paduch, skrzynka pocz. 702, Warszawa, Polska. W Stanach Zjednoczonych na adres: Stow. Badaczy Pisma Św. P. O. Box 231, Detroit, Mich.

BRZASK NOWEJ ERY

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. V

LUTY, (FEBRUARY) 1936

No. 2

WIDOK Z WIEŻY

Szaleństwo XX Wieku

NOD nagłówkiem powyższym zamieścił artykuł "Dz. Chicagoski" z niedawnej daty — przedstawia bardzo jaskrawo "przewrotne i grozą przejmujące oblicze cywilizacji dwudziestego wieku," przytaczając że w roku ubiegłym (1934) w rozmaitych krajach na kuli ziemskiej zniszczono tysiące wagonów zbóż, mianowicie 258,000,000 ton cukru, 25,000,000 ton ryżu, setki tysięcy funtów mięsa wołowego. W tym samym roku, według urzędowej statystyki Ligi Narodów cierpiało głód 1 milion 200,000 ludzi, że umarło 2 miliony 400,000 ludzi wskutek niedostatecznego ożywienia. Kto może nazwać taki stan inaczej, jak nie szaleństwem?

Nonsensy Kapitalistycznego Ustroju — "Nadprodukcja" i Śmierć Głodowa

Powyższy nagłówek podaje czasopismo w Polsce — "Polonia" do artykułu, który poniżej częściowo cytujemy:

"Dla zilustrowania niedorzeczności i szkodliwości kapitalistycznego ustroju i dla scharakteryzowania ludzkości wieku dwudziestego, zestawiamy kilka zjawisk z życia gospodarczego i społecznej dzisiejszej doby.

"1) Niedawno donosiły pisma, że w Den Oever w Holandji wrzucono do morza kilka ładunków okrętowych ryb świeżo ułowionych. Zniszczono je celowo. A Przyczyna? Chciano przeszkodzić dalszemu spadaniu cen.

"2) Pisma rumuńskie donosiły onegdaj, że z Konstanzy wypłynęło kilka okrętów na pełne morze z transportem pomarańcz, wynoszącym 300 wagonów. Pomarańcze te rzucono do morza i zniszczono. Przyczyna? Chciano zapobiec dalszemu spadkowi cen.

"3) Urzędowa brazylijska agencja prasowa donosiła, że w tym celu w Brazylii zniszczono przez utopienie, spalenie lub denaturalizowanie 50 milionów worków kawy. Przyczyna? Chciano zapobiec dalszemu spadkowi cen.

"4) Według urzędowej statystyki Ligi Narodów od roku 1929 zniszczono:

568,000 wagonów zboża,
144,000 wagonów ryżu,
2,500,00 kilogramów cukru. Przyczyna? Chciano zapobiec dalszemu spadkowi cen.

"5) Międzynarodowe biuro, pracujące pod protektoratem Ligi Narodów, w swym biuletynie za rok 1933 donosi, że w roku 1933 zmarło 2,300,000 ludzi z głodu."

Tyle ludzi umarło śmiercią głodową. Zapasy darów Bożych, które mogłyby utrzymać tych biednych ludzi przy życiu, oraz dopomóc innym milionom ludzi, żyjących w niedostatku, niszczone są bezmyślnie. To też nic dziwnego, że wielkie masy ludu w swem roztargnieniu szukają rady u Sowietów, u Faszystów, u Nazistów lub jakich innych istów. Tylko mała garstka prawdziwych chrześcijan szuka rady u właściwego źródła, którym jest Biblia.

Boska Kara Wymierzana w Różnorodni Sposób

Staranny badacz Biblii przyzna, że od roku 1914 zsyłane są na świat rozmaitego rodzaju plagi, rozpoczynające się wojną światową. Po niej nastąpiły rewolucje, trzęsienia zie-

mi, zarazy jak naprzykład hiszpańska influenza, huragany, posuchy, powódzie itp. Stany Zjednoczone chociaż nie poniosły tak wielkich ofiar w ludziach podczas ostatniej wojny na linii bojowej, jak kraje europejskie, to jednak poniosły wielkie straty w ludziach podczas hiszpańskiej inflenzy, większe straty, niż państwa europejskie na liniach bojowych. I nadal ten kraj jest nawiedzany rozmaitego rodzaju nieszczęściami. Na początku września b. r. okropny huragan nawiedził Florydę, około pół tysiąca ludzi zostało zabitych, wiele nakaleczonych i straty materialne wyrządził wprost nieobliczalne.

Kryzys Ekonomiczny

Nareszcie doczekaliśmy się tego, że ogromne sumy pieniędzy, przeznaczone na ratowanie sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych, wydawane są na roboty publiczne. Robota niby jest ożywiana, ale depresja jest daleko od zażegnania. Kongresman Lemke, progresywny z North Dakoty, przemawiając w Chicago, dnia 10-go września, b. r. przeczył w swym odczycie, że kraj poczyna wychodzić z depresji. Zdaniem tego kongresmana, kraj wyszedłby prędzej z depresji, gdyby poszedł za jego radą. Jemu przy najmniej tak się zdaje. Chociaż wiele jego wywodów zasługuje na wzięcie pod uwagę, to jednak jego program nie zaprowadziłby ogólnego szczęścia. Zresztą podobnych projektodawców mamy dzisiaj bardzo wielu. Stąd powstaje zamieszanie, ludzie nie wiedzą kogo mają słuchać, za kim postępować.

Chyba najradykałniejszym projektodawcą był senator Long ze stanu Louisiana. Głosił on wiele dobrych zasad i pociągnął za sobą większość ludzi ze swego stanu, stał się dyktatorem, zaprowadzał prawa drastyczne niby na korzyść szarego robotnika, lecz wszystkim to się nie podobało. Dlatego został uknuty na niego spisek i zamachu dokonał na jego życie niejaki doktor Weis, który momentalnie został zabity przez przyboczną gwardję zabitego senatora. Padło odrazu dwu ludzi. Jedni ubolewają nad jednym, drudzy nad drugim. Opinie o jednym i o drugim są podzielone.

Londyński dziennik — "Evening Standard" wyraża ubolewania z powodu zamachu na senatora Longa, to jednak twierdzi, że sam Long nie zasługuje na współczucie, cytując tekst Biblii: "Kto mieczem wojuje, od miecza zginie." Dalej pisze Standard:

"Long wprawdzie nie wojował dosłownie mieczem, ale rządził stanem wbrew woli obywateli i metodami, potępianymi przez wszystkich uczciwych ludzi."

Takie zdanie jest powyższego dziennika. Ale wiele innych dzienników wyraża głębokie współczucie i żal dla tego człowieka, który w kwiecie swego życia musiał zejść ze świata z rąk zamachowca. Są tacy, którzy uważali Longa

za wielkiego człowieka. Naprawdę, że przejmowanie się ideą ludzi może doprowadzić do szaleństwa.

Rakietnicy Starej Europy

Nie lepiej jest w Europie. Tam też powstali zuchwali mężowie i każdy na swój sposób chce porządek i dobrobyt zaprowadzić. Pewne pismo nazywa Mussoliniego i Hitlera rakietnikami starej Europy. Ci dwaj zdają się być najzuchwalszymi dyktatorami w świecie. Potrafili wywołać wielką wrzawę w swoich własnych państwach i na swojej własnej błędzie wjechali do steru władzy. Błaga udaje się tylko do czasu, ona ludziom się sprzykrzy. Teraz dla dalszego utrzymania się przy władzy, to jedyne wyjście szukanie wojny zaczepnej, chociaż każdy z nich się jej boi.

Oto Mussolini, pyszałek największego stopnia, od kilku miesięcy groził bezbronnej Etyjopji. Wszczął wojnę w której niekoniecznie się mu powodzi, jak to sobie wyobrażał, że zanim inne państwa się porozumią, to podbije całą Etyjopję zanim nastanie pora deszczowa. Podyktuje warunki pokoju, które będą sławą dla oręża faszystów a dla niego wieczną chwałą w historii narodu italskiego. Lecz ostatnie wieści jakie nadchodzą z pola walki, niepokoją rząd faszystów i ich wodza Mussoliniego. Jak również stanowisko Ligi Narodów, na którą wywiera największy wpływ Anglja forsując bojkot na różne towary potrzebne do prowadzenia wojny. A że sytuacja musi być dosyć poważna, dochodzi depesza z Rzymu, z dnia 3-go stycznia, podana w "Dzienniku Polskich", w Detroit, Mich.:

"Rząd włoski powołuje do służby w lotnictwie 5,700 ludzi, to znaczy największą liczbę ludzi jaką kiedykolwiek pod broń w tym dziale powoływano.

"Włoskie ministerstwo dla spraw awjatyki wojennej zażądało 150 wyszkolonych oficerów-lotników i 14,000 wyszkolonych mechaników, tudzież tak zwanych ekspertów dla baz awjacyjnych."

Bez względu na to, jaki obrót weźmie wojna włosko-etyjopska, Mussolini w swoich zamiarach grubo się przecię, przynajmniej jest takie nasze zdanie, które opieramy na ostatniej księdze biblijnej, Objawienie. Jak to czytamy: "Jeżeli kto w pojmanie wiedzie, w pojmanie pójdzie; jeżeli kto mieczem zabije, musi i on być mieczem zabity." — Obj. 13:10.

Przeludnienie Przyczyną Wojen?

Wielu w swej nieświadomości twierdzi, że wojny muszą być, a to z przyczyny przeludnienia. Przeczmy temu, że ziemia jest przeludniona. Chociaż Włochy i Niemcy nie mają za wielkich obszarów ziemi dla swoich narodów, to jednak obaj dyktatorzy zachęcają dorosłą młodzież do zawierania jak najwcześniejszych małżeństw i wychowywania dużych rodzin. Nawet nagrody dawane są tym, którzy większe rodziny wychowują. Jeżeli w tych krajach jest przeludnienie, to poco zachęta jest dawana do większego pomnożenia ludzi?

My twierdzimy, że ziemia nie jest dosyć zaludniona. W samej Ameryce Północnej, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, jest dosyć pomieszczenia dla wszystkich ludzi obecnie zamieszkujących na całej kuli ziemskiej, naturalnie w stanie uporządkowanym, nie takim jak jest obecnie. Wiele obszarów leży dziś odłogiem, które wprost proszą się aby z nich ktoś użytkował. Niektóre potrzebują tylko

zaorania i zasiewu, podczas gdy inne nawodnienia i uprawy. Pustynia Sahara o niezmierzonej przestrzeni, daleko większa od całej Europy, może i będzie zamieniona w glebę urodzajną i zamieszkałą przez człowieka.

W roku 1931 monachijski architekt, Soergel, opracował projekt użyźnienia Sahary. Teraz jego projekt jest wprowadzany w życie przez Instytut zawiązany w Nogent sur Marne. W projekcie jest budowa ogromnej tamy oddzielającej Ocean Atlantycki od Morza Śródziemnego, od której rozchodziłaby się sieć śluz. Następnie jest w projekcie zbudowanie silnej elektrowni o sile 160 milionów koni parowych.

Więc zainstalowanie ogromnej ilości rur i śluz, połączonych z nowowytbudowaną elektrownią, umożliwi nawodnienie Sahary, na przestrzeni przynajmniej 6 milionów kilometrów kwadratowych. Z rozpoczętych prac okazuje się owoc nadzwyczaj dobry, rosną tam już drzewa i kwiaty. Poco zatem zabierać ziemię Etyjopom, poco prowadzić wojny i mordować ludzi na zagrabienie ich posiadłości? Przecie Włochy mają zdolnych inżynierów, architektów, czemu nie zaprzędz ich do użyźnienia obszarów, które leżą dotąd bezużyteczne. Byłby to przecie sposób tańszy, szlachetniejszy i racjonalniejszy do szukania ekspansji swych terytorjów niż przez wojnę. Wszak dziś granice są w największej przeszkodzie. W swoim czasie będzie to usunięte, Król królów i Pan panów zajmie granice i ich barjery celne, wszyscy będą mieli dosyć pomieszczenia, żyć będą swobodnie, a każda puszcza zakwitnie jako róża. — Izaj. 35.

Zatem pomieszczenia jest dosyć nietylko dla tych, którzy obecnie żyją w warunkach bardzo trudnych, lecz nawet dla wszystkich tych, którzy kiedykolwiek żyli i którzy obecnie znajdują się w grobie. Przyjdzie czas, że zostaną powołani do życia po raz wtóry, aby mogli się cieszyć błogosławieństwami na uporządkowanej ziemi w Królestwie Bożem. Będzie to naturalnie Królestwo, które da prawdziwą swobodę, warunki Złotej Reguły, gdzie miłość nie pozwoli krzywdzić bliźniego.

Jeden Dyrektor Zarabia Tyle, Ile 10,000 Hafciarek

"Goniec Warszawski" z dnia 6 sierpnia b. r. podaje artykuł p. t. "Milion ludzi żyje z chałupnictwa," w którym traktuje ciężką dolę polskiego robotnika. Między innymi podaje:

"Na Podhalu hafciarka za kilkanaście godzin pracy dziennej otrzymuje 50 groszy. A trzeba pamiętać, że chodzi tu o pracę "na akord", przy której każdy wyteża swe siły. 10 tysięcy takich hafciarek zarabia tyle, ile wynosiły zarobki pewnego "dyrektora generalnego" na Śląsku, t. j. 120,000 złotych miesięcznie.

"Znane są również zarobki chałupników z Brzezina, którzy za uszycie pary spodni, dostają naprzykład 60 groszy."

O takich to warunkach podają gazety Rzeczypospolitej Polskiej. Czy nie można nazwać ich szalonymi?

Święto Zwierząt w Warszawie

"Dziennik dla Wszystkich", z dnia 17-go listopada, 1934 podaje o tem święcie, jako też zdjęcie z momentu święcenia zwierząt przez "wielebne duchowieństwo," w następujący sposób:

"W dzień św. Franciszka w Asyżu, patrona zwierząt, odbyła się po raz pierwszy w Warszawie uroczystość błogosławieństwa zwierząt. Po nabożeństwie w kościele Matki Boskiej przy ul. Łazienkowskiej ks. prałat dr. Hilchen wygłosił z portyku koś-

cielnego przemówienie okolicznościowe, poczem dokonał poświęcenia licznie zgromadzonych przed kościołem zwierząt i ptactwa.”

Dotąd były święta rozmaitych ludzi, jako wielce zasłużonych w pracy narodowej, albo też ze swoich się poświęceń dla religji. Na każdy dzień przypadał pewien święty, a na niektóre nawet po kilku na jeden dzień, a jeden dzień w roku był poświęcony “wszystkim świętym.” Teraz postanowiony jest i dzień dla święcenia zwierząt. Dla jakich zasług, jak głęboką skruchę dla religji okazały lub okazują te zwierzęta, to pozostaje w tajemnicy. Zresztą lud pospolity ma wierzyć, że zwierzęta teraz są święte, gdyż dostały wielkiej łaski usłyszenia kilku słów łaciny i kropienia wodą. Ot, głupota, szaleństwo.

Trucizna w Kielichu

“Kurjer Codzienny” z dnia 6-go sierpnia b. r. pod powyższym nagłówkiem podaje taką wiadomość:

“Ksiądz zasabił po przyjęciu wina. — Dzienniki donoszą o niezwykłym wypadku świętokractwa, jaki wydarzył się w katedrze w Cremona.

“Celebrujący sumę prałat Stuani dostał bolesnych kurczy po przyjęciu wina w czasie Komunii. Kapłan został poddany badaniom lekarskim, które stwierdziły, że jest zatruty cjankiem. Jakaś zbrodnicza ręka wysypała truciznę do kielicha mszalnego.

“Aresztowano dwie osoby, podejrzane o dokonanie tej strasznej zbrodni, która wywołała wśród wiernych niezwykle silne wrażenie.”

Był to czyn karygodny, zasługujący na najwyższy stopień potępienia. Wszak nic to nie jest nowego w kościele rzymsko-katolickim. Przecie nie jeden papież został otruty przez swoich rywalów. Prawdopodobnie i w tym wypadku jakiś rywal przyczynił kilka mocniejszych kropli lub proszków do kielicha. Ale jeżeli jest prawdą, że kapłan może zamienić zwyczajne wino na prawdziwą krew Chrystusa Pana, to dane dobawienie nie powinno było powstrzymać tej cudownej działalności — przemienienia wina na krew. Ale o tem nie wolno wcale tak myśleć, to jest tajemnica, lud pospolity ma wierzyć tak, jak nauczają wyświęceni kapłani.

Ksiądz Zamordował Robotnika

“Robotnik” z dnia 23-go czerwca, 1935 roku podaje o jednym z wyświęconych taką nowinę:

“W dniu 18 czerwca robotnik, Franciszek Witkowski, zatrudniony przy budowie szosy w okolicach Wsoli, zaszedł na plebanję we Wsoli by napić się wody. Witkowski zerwał z ogródka goździk i łodygę grochu.

W tym momencie wybiegł z plebanji proboszcz ks. Sendys i bez żadnego ostrzeżenia — STRZELIŁ CZTEROKROTNIĘ Z BROWNINGA do Witkowskiego, raniąc go ciężko w plecy.

“Witkowskiego przewieziono do szpitala w Radomiu; w noc z 21 na 22 czerwca Witkowski zmarł.

“Zbrodnia wywołała i w samym Radomiu i w całej okolicy zrozumiałe olbrzymie wrażenie, tem więcej, że zabójcą jest ksiądz i że komendant posterunku policji państwowej w Jedlińcu w pierwszej chwili odmówił interwencji.”

Tak postępują ci rzekomi słudzy Boży, zamiast być uzbrojeni w broń duchową, to uzbrojeni są w cielesną i zabójczą. Zamiast nakarmienia głodnego i napojenia spragnionego, zabijają go na miejscu. Chrystus Pan powiedział, że po “owocach je poznacie”. Chyba najbardziej zdogmatyzowany parafjanin powinien dopatrzeć się z tego przykładu, że duchowieństwo nie jest tem, do czego sobie rości pretensje. Nadto powinien dopatrzeć się, że

Duchowieństwo Jest na Czele Szaleństwa XX Wieku

Jak teraz tak też w przeszłości duchowieństwo jest i było odpowiedzialne w wielkiej mierze za nieznośne warunki, jakie ludzkość przeżywa i jakie przeżywała. Teraz nawet wiele pism kościelnych wskazuje na okropne położenie świata. Tylko one nie wyjawiają głównej przyczyny tego zła. Nie mają cywilnej odwagi powiedzieć, że po większej części wina spada na duchowieństwo.

Streszczając powyższe musimy powiedzieć, że chociaż stan obecny w świecie jest okropny, to jednak nie najgorszy w historii ludzkości. Wiek XX jest nawet uznany za błogosławiony w prorocztwie Daniela. Były wieki gorsze od dwudziestego. Pod wieloma względami było niegdyś gorzej, jak jest obecnie i jako na dowód przytaczamy to, co pisał “Express Poranny” we wrześniu, 1933 roku, p. t. “Tajemnice Inkwizycji — Kary i Pokuty”. Artykuł jest obszerny, dlatego podajemy tylko początek w numerze teraźniejszym, a dalszy ciąg podamy w następujących numerach.

Po przeczytaniu tego artykułu każdy czytelnik przyzna i będzie wdzięczny Bogu za to, że nie żył wieku XIII, lecz że żyje w wieku XX. Nadto nabierze przekonania, że w całym okresie czasu, od upadku człowieka, aż do jego przywrócenia panuje bóg tego świata czyli Szatan, który zaciemnił umysł ludzkości, aby światło Słowa Bożego im nie przyświecało. A co więcej, dowie się kogo używał i kogo nadal on używa do trzymania ludzkości w korbach niewoli. Powyżej rzeczony artykuł podajemy dosłownie:

Tajemnice Inkwizycji — Kary i Pokuty

“W książce Verill’a wiele jest ustępów, których dzisiejszy czytelnik nie może czytać bez zdumienia i grozy.

“Jest np. rzecz ciekawa, że Inkwizycja sądziła nietylko żywych, ale i zmarłych. Można było dowiedzieć człowiekowi zmarłemu np. przed dwudziestu laty, że był heretykiem. Ciało skazanego heretyka wywlekano wówczas z poświęconej ziemi, w której nie mogło spoczywać, a następnie wleczono przez miasto i uroczyście palono na stosie.

“Zwyczaj skazywania zmarłych znany był jeszcze przed powstaniem Inkwizycji. Np. w r. 897 papież Stefan VI polecił ekshumować ciało swego poprzednika papieża Formose, zmarłego parę miesięcy przedtem. Zwłoki zbezczeszczone w obliczu całego synodu, a następnie po obcięciu nieboszczykowi trzech palców prawej ręki — wrzucono do Tybru. Jednak zwolennicy zmarłego papieża wyłowili trupa i pogrzebali go cichaczem. Po ośmiu latach w r. 905 papież Sergiusz III kazał po raz wtóry ekshumować zwłoki. Trup ubrany w szaty pontyfikalne zasiadł na tronie jako oskarżony. Po wyroku skazującym zmarłego za błędy popełnione za życia, trupowi ucięto głowę i trzy palce lewej ręki, poczem ciało zostało wrzucone po raz drugi do Tybru.

“Ścigając z jednaką gorliwością żywych i umarłych, wydając wyroki, które nie podlegały żadnej apelacji, mając do dyspozycji znakomicie zorganizowany aparat szpiegowski, Inkwizycja stała się potęgą, przed którą drżeli najmocniejsi ówczesnego świata, potęgą, której równej daremnie szukalibyśmy w całym średniowieczu. Kto raz znalazł się w jej kleszczach, był człowiekiem zgubionym.

“Nie dziw, że pewien pobożny braciszek imieniem Bernard, zapytany co sądzi o Inkwizycji, taką sformułował opinię:

“— Gdyby św. Piotr i św. Paweł, oskarżeni o sympatje dla herezyków, dostali się w ręce Inkwizycji, szance ich ocalenia byłyby żadne. . . Jakże bowiem mogliby się bronić ci święci, skoro wszyscy ci, którzyby stanęli w ich obronie, zostaliby natychmiast oskarżeni o herezję?”

“Naczelne zasady trybunałów inkwizycyjnych były bardzo proste: herezyka, który przyznał się do winy, ale nie chciał wrócić na łono kościoła — skazywano na stos; herezyk nawrócony i po-

kutujący szedł do więzienia do końca swoich dni. Oskarżony, który wbrew zeznaniom kilku świadków (czasem wystarczało małe dziecko, występujące w roli świadka) wypierał się winy — skazywany był na śmierć. Jedynie ci, co przyznawali się do herezji dobrowolnie i okazywali skrucę, mogli liczyć na łagodniejszą karę.

“W takich warunkach trybunały miały uproszczone zadanie. Verrill cytuje przykład dominikanina Giovanni Schio, słynnego zresztą z dobroci i miłości bliźniego, który jako inkwizytor w Weronie, sam skazał za jednym zamachem 60 osób (kobiet i mężczyzn) na spalenie żywcem. Stos był nie tylko karą dla heretyków, był jeszcze widowym znakiem płomieni piekielnych, w których znaleźć się miał po śmierci każdy grzesznik.

“W wymiarze kar stosowanych podówczas istniało wyraźne rozróżnienie. Inkwizytorzy nie karali sami, tylko wyznaczali pokutę, która polegała na olbrzymich pielgrzymkach, surowych postach, noszeniu hańbiących znaków — wszystko to było dla nawróconych. Zatwardziali, którym Kościół “odmawiał swej opieki” — byli karani przez władzę cywilną.

“Jedną z najczęściej stosowanych pokut było biczowanie. Skazany na nie musiał np. co niedzielę obnażony do pasa zjawiać się w kościele, z własnym sznurem do bicia i czekać, aż ksiądz mu wymierzy karę. Czasem biczowanie odbywało się podczas procesji, czasem raz na miesiąc, często aż do końca życia.

“Rzecz dziwna, najbardziej bolesne i uciążliwe pokuty nie wzbudzały w wiernych takiego strachu, jak noszenie hańbiącego znaku heretyckiego, wyszytego na ubraniach. Mimo, iż znak ten był w formie krzyża, zdarzało się, że ludzie znaczonych nim unikanc, jak trędowatych, dziewczęta napiętnowane w ten sposób nie miały żadnych nadziei wyjścia zamaż, kupcy daremnie dla swoich towarów szukali nabywców itd. Ten powręczny wstręt społeczeństwa do pokutujących grzeszników z najgorliwszymi wyznawcami prawdziwej wiary.

“Przedmiotem największych sporów w łonie samej Inkwizycji była kwestja pobierania grzywien pokutnych. Sprawa była o tyle trudna, że zakony, z których rekrutowali się inkwizytorzy słurowały ubóstwo. Początkowo trubunały rzadko naznaczały grzywny, później kary pieniężne i związane z tem nadużycia pojawiały

się coraz częściej, o czem świadczyć mogą liczne bulle papieskie, skierowane przeciw tym trybunałom, które więcej dbały o pieniądze, niż o dobre imię.

“Jeśli chodzi o więzienie, w którym siedzieli oskarżeni czekając wyroku (często po kilkanaście lat) i na które skazywani byli heretycy skruszeni — kodeks Inkwizycji znał dwa zasadnicze terminy: murus strictus (durus) i murus largus. W tym drugim wypadku warunki więzienne były, jak na owe czasy, nieco łżejsze. Natomiast więzienie “murus stricus” było gorsze od śmierci.

“Proszę sobie wyobrazić celę tak małą, że może zalewie pomieścić ciało stojącego człowieka, który ma skute ręce i nogi, często bywa jeszcze przykuty do ściany. Drzwi są zamurowane jedynym otworem jest zamurowane okienko przez które dozorca podaje raz dziennie chleb i wodę. Więzień stoi na wiązce zgniłej, nigdy nie zmienianej słomy, w śmiertelnym zaduchu i zabójczej wilgoci. Jeśli dodać do tego robactwo i szczury — będziemy mieli pełny obraz “życia” nawróconego heretyka w wieku 13-tym.

“Dodać należy, że dozorca często gódził swoich więźniów, zatrzymując pieniądze, przeznaczone na chleb. Wypadki zamorzenia głodem zdarzały się bardzo często. Kontrola była prawie, że niemożliwa.

“Śmiertelność wśród więźniów była oczywiście olbrzymia, wielu z nich umierało nie doczekawszy nawet wyroku, ale zdarzały się wypadki, że więzień wyżył. Np. w Tuluzie uaskawiono pewną kobietę, która przebyła w najsurowszym więzieniu 33 lata!

“Jeden z najgorliwszych inkwizytorów Bernard Gui pozostawił w swoich zapiskach cyfry dotyczące wyroków, wydanych w latach — 1308-1322. Na 636 wypadków, skazanych na śmierć i spalonych heretyków było 40, uwięzionych 300, ekshumacji heretyckich kości było 67, domów zburzono 16. Pozostałe cyfry obejmują skazanych na mniej lub więcej ciężkie pokuty.

“Jak wynika ze statystyki, w ciągu tych czternastu lat spalono około 40-tu heretyków — oczywiście tylko w rejonie inkwizytora Bernarda Gui. Daje to pełne wyobrażenie o rozmiarach inkwizycyjnej akcji.”

(Ciąg dalszy nastąpi)

POPIELEC

KOŚCIÓŁ rzymsko-katolicki obchodzi w środę, 26go lutego “dzień popielcowy”. Popielec jest to obrządek w kościele rzymsko-katolickim, polegający na modlitwie i posypywaniu wierzących przez kapłana popiołem w kościele, przyczem kapłan wypowiada: — “boś proch i w proch się obrócisz”. Z tym dniem rozpoczyna się okres postu wielkiego, w którym wierzący i poddani temu kościołowi mają się powstrzymywać od pokarmów mięsnych, rozrywek i wogóle wszelkich zabaw tanecznych i towarzyskich.

Przeciętny parafjanin niema pojęcia najmniejszego, kto ustanowił popielec i post, kiedy i w jakim celu. Ogólnym mniemaniem jest, że popielec ustanowił Pan Jezus lub Jego apostołowie. Tymczasem we wszystkich czterech ewangeljach, Mateusza, Marka, Łukasza i Jana niema najmniejszej wzmianki uczynionej o popielcu, ani nawet o popiele. Ani w listach apostołskich nie napotykamy słowa popielec, a same słowo “popiół” jest tylko raz użyte przez Apostoła Pawła w liście do Żydów, 9:13, gdzie apostoł zwraca uwagę żydom na ich ojców, którzy mieli docznienia z popiołem, który im żadnego zbawienia nie gwarantował. Apostoł raczej wskazywał na rzeczywistą ofiarę czyli na krew Chrystusową, która gwarantuje zbawienie wszystkim ludziom, którzy przyjmą ją.

Niema także nic powiedziane w starym testamencie o “popielcu”. Jest jednak mówione o popiele. Jest napisano, że Hijob siedział w popiele, kiedy Bóg nawiedził go do-

świadczenia. On się wyraża następująco: “Przetóż załuję i pokutuję w prochu i w popiele” (Hijob) 52:6). Jest powiedziane, że król Niniwy “złożył z siebie odzienie swoje, a oblekłszy się w wór, siedział w popiele” (Jonasz 3:6). On pokutował i uniknął kary Bożej. Ale te obrządki nie mają nic wspólnego z powszechnie obchodzonym popielcem. Apostoł Paweł tłumaczy, że wszelkie ceremonje narodu Izraelskiego były tylko obrazem czyli cieniem rzeczywistości. Naprzykład jak żydzi zabijali baranka rokrocznie na Wielkanoc piekli go na cało i jedli go z gorzkimi ziołami, dzisiaj tego nie czynią, ani żydzi ani chrześcijanie. Nie czynią dlatego, ponieważ Jan Chrzciel wskazał na Jezusa, na onego prawdziwego Baranka, o którym Apostoł Paweł powiada: “Albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus” (1 Kor. 5:7) Rzeczywistość się spełniła. Żydzi dzisiaj sami nie wiedzą dlaczego nie spożywają baranka, lecz tylko mace. Bóg ich szyki pomieszał, że dzisiaj są w oszołomieniu i nie mają najmniejszego pojęcia co do swojego Mesjasza. Głównym tego powodem jest ich niewiara.

Apostoł Paweł w liście do Kolosensów 2:16,17 pisze: “Niechajże was tedy nikt nie sądzi dla pokarmu, albo dla napoju; albo ze strony święta, albo nowiu księżyca, albo sabatów, które są cieniem rzeczy przyszłych”. To znaczy owe rzeczy przestrzegane w narodzie Izraelskim wcale nie mają zobowiązywać prawdziwych chrześcijan. One były obrazem i cieniem na rzeczywistość dla prawdziwych na-

śladowców Jezusa. Jezus swoim naśladowcom powiedział: "Nowe przykazanie wam daję" czyli zupełnie nowy bieg w życiu waszem, mając to jedno na uwadze, "abyście się społecznie miłowali." Taki warunek Jezus im postawił. Jezus wcale im nie sypał popiołu na głowy, ani też popielca nie ustanawiał.

WIELKI POST

Post wielki, czyli 40 dniowy, rozpoczynający się środą, powszechnie zwaną popielcową, ustanowił kościół rzymskokatolicki w roku 547 czyli w 12 lat po ustanowieniu papieżstwa. Przeto dogmat ten niema nic wspólnego z nauką Pana Jezusa i Jego Apostołów.

Ale może kto zapyta, czy nie jest dobrze pościć? Odpowiadamy, pościć jest dobrze i dla wielu ludzi lekarze zalecają post dla ich własnego zdrowia. W wielu wypadkach przez powstrzymanie się od pokarmów mięsnych człowiek odzyskuje zdrowie. Niektórzy ludzie nie jedzą mięsnych pokarmów po lat kilka i kilkanaście. Wobec tego ci ludzie winni zasłużyć na zbawienie, bo mięsa nie jedzą nie tylko w środy i piątki, lecz nawet w najuroczystsze święta. Pismo święte tak nie uczy! Żołądkiem Boga chwalić nie można, lecz, jak Ewangelista Jan powiada 4.23, że "prawdziwi chwalcę będą Boga chwalić w duchu i w prawdzie." W tym względzie Apostół Paweł w liście 1 do Kor. 8:8 powiada: "Aleć nas pokarm nie zaleca Bogu; bo choćbyśmy jedli, nic nam nie przybywa; a choćbyśmy i nie jedli, nic nam nie ubywa" w rzeczach duchowych, tyjących się naszego zbawienia.

Dla upewnienia apostoł Paweł w tym samym liście (1 Kor. 6:13) dodaje: "Pokarmy brzuchowi należą, a brzuch pokarmom; ale Bóg i brzuch i pokarmy skazi." Ale może Apostół ma na myśli tylko pokarmy postne, kto powie? Przeczytajmy ustęp z Biblii, 1 do Kor. 10:23-26:— "Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje. Nikt niechaj nie szuka tego, co jest jego, ale każdy, co jest bliźniego. Cokolwiek w jatkach sprzedawają, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia. Albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej." Wszyscy ludzie wiedzą, że w jatkach sprzedawane jest mięso i można je jeść w każdej porze roku bez gwałcenia swojego sumienia, ponieważ, jak Apostół powiada, że ziemia jest Pańska i napełnienie jej. Ale jeżeli kto ma przepis od lekarza, aby od pokarmów mięsnych się powstrzymał, to winien się powstrzymać dla swojego własnego zdrowia, lecz nie dla zasłużenia sobie zbawienia. Czy ktoś może mniemać, że Pan Bóg interesuje się tak nim, że każe mu w piątek jeść rybę, włochowi makaron, a chińczykom i japończykom ryż? Takie pojęcie nie jest ani logiczne, ani rozsądne, ani uzasadniające się na Słowie Bożem. Apostół Paweł w tym samym rozdziale powiada, że cokolwiek "jecie lub pijecie, lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie."

Ale przypuśćmy ktoś w piątek je rybę, a w niedzielę mięso. Pytanie się nasuwa, jaką ten człowiek Bogu przysługę uczynił? Może zaoszczędził nieco pieniędzy, może sobie na zdrowiu polepszył, lecz najadł się słonej ryby, zachciało mu się "robaka zakropić", poszedł i zakropił go tak, że aż ten robak opływał. Wracając do domu, ulica była dla niego za wąska, słupy telegraficzne w drodze.

ściany musiał prostować, poturbował żonę, dzieci, przeklinał, złorzeczył, naczynia porozbijał, mieszkanie zanieczyścił i wyglądał, jak niektórzy powiadają, jak nieboskie stworzenie. Pytanie teraz nasuwa się, jakie zło wyrządził komu ten, co w piątek zjadł potrawę mięsną, przeczytał książkę lub gazetę, znajdował się w otoczeniu swojej rodziny i jako wzorowy ojciec odmówił ze swoimi dziećmi modlitwę i udał się na spoczynek? Żadnego przestępstwa ani wobec siebie, ani wobec ludzi, ani wobec Boga. Teraz niech każdy odpowie sam sobie, który z tych lepiej postąpił i który może mieć Boga uznanie.

POST WŁAŚCIWY

Prorok Izajasz opisuje nasamprzód post niewłaściwy, a potem podaje, jaki post podoba się Bogu. Czytamy Izaj. 58:4-7: "Oto pościecie na swary i na zwady, i bijecie pięścią niemiłościwie; nie pościecie jak się godzi tych dni, aby był słyszany na wysokości głos wasz. Izali to jest takowy post jakim obrał, a dzień, w któryby traził człowiek duszę swoją? żeby zwiesił jako sitowie głowę swoją, a wór i popiół (posypywał albo) sobie podścielał? Toż to nazwiesz postem i dniem przyjemnym Panu? (Wcale nie). Ale to jest (mówi Pan) post, którym obrał: Rozwiąż związki nie-zbożności, rozwiąż brzemiona ciężkie i wolno puść skruszonych, a tak wszelakie jarzmo (niewoli kościelnictwa) rozerwij; ułamuj łaknącemu chleba twego, a ubogich wygnañców wprowadź do domu twego; ujrzyzli nagiego, przyodziej go, a przed ciałem swoim nie ukrywaj się".

Prorok wcale nie mówi o jedzeniu ryby, lecz zupełnie o czem innym i to nazywa prawdziwym postem, który podoba się Bogu. Czyniącemu tak, co będzie miało uznanie Boga, prorok powiada: "Tedy wyniknie jako zorza ranna światłość twoja, a zdrowie twoje prędko zakwitnie, i pójdzie przed tobą sprawiedliwość twoja, a chwała Pańska zbierze cię. Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha; zawołasz, a odpowiedź: Owom Ja."

Tylko z taką jednostką Bóg się liczy. On się nie liczy z samolubami, chociażby oni cały okrągły rok nie jedli mięsa, a tylko rybę. Bóg wcale nie liczy się z tem, co człowiek je, lecz z tem, kim dany osobnik jest. Bóg przez Salomona powiada do takiego: "Synu daj mi serce twoje, tedy znajdziesz łaskę i rozum dobry przed oczyma Bożemi i ludzkiemi."

Nic nie wspomina o popiele, o posypywaniu głowy itp. Choćby ktoś nawet całe korce popiołu wysypał na głowę, nic mu nie pomoże. Tylko narobi sobie trudu, a nadto kosztu na mydło do wymycia głowy. Ani też nie można Boga chwalić przez jedzenie śledzi, ryb lub bezmięsnych potraw, lecz tylko prawdziwem sercem czyli wewnętrznem uczuciem.

Co do znaczenia słów: "Boś proch i w proch się obrócisz," to słowa te były wypowiedziane do Adama za nieposłuszeństwo. Oznaczały one wypowiedzenie wyroku śmierci. Słowa te wypowiedział Bóg do pierwszego naszego rodzica, Adama. Ksiądz raz do roku powtarza je i w tym wypadku mówi prawdę, powtarza za Bogiem: "Boś proch i w proch się obrócisz."

Ale przez inne 364 dni w roku mówi ksiądz inaczej, a mianowicie, że człowiek nie umiera, tylko przenosi się bądź do nieba, bądź do czyśca, bądź też do piekła. Mamy bo-

wiem w Biblii napisane, że "żadnym sposobem nie pomrzecie." Wszak słowa te wypowiedział do pierwszych naszych rodziców Szatan. A zatem wypowiedzenie Szatana "żadnym sposobem nie pomrzecie" ksiądz powtarza przez

364 dni w roku, a wypowiedzenie Boga — "boś proch i w proch się obrócisz" — ksiądz powtarza jedyny raz do roku, tj. w środę popielcową.

Od Wydawnictwa B. N. E.

OBALENIE IMPERJUM SZATANA

"I uchwycił smoka, węża onego starego, który jest Djabeł i Szatan, i związał go na tysiąc lat, . . . aby nie zwodził więcej narodów." — Obj. 20.2,3.

DLUGO nauczano świat bajki, że Szatan jest "w jakimś odległym i nieznanym miejscu zwanym piekłem, napełnionem ogniem i sprawiającem niewypowiedziane udrczenia dla milionów z naszego rodzaju. Lecz Biblia nie popiera takiej bajki. Ona przedstawia szatana jako wielką i potężną duchową istotę — "księcia tego świata." (Jan 14:30.) Dalej przedstawia go jako władcę albo "Boga tego świata," który jest skuteczny w synach niedowiarstwa." (Ef. 2:2) W sercach nieposłusznych dzieci Boga on ma wielkie duchowe państwo wśród ludzi, których kontroluje ignorancją przemysłem i bojaźnią, olbrzymią większość ludzkiej rodziny. Biblia powiada o nim jako o wielkim ekspercie w zwodzeniu ludzi — stwarza ciemność, którą okazuje za światłość, fałszywie przedstawia za prawdę, a prawdę przedstawia za fałsz. Biblia oznajmia, że Bóg dozwolił szatanowi na takie panowanie jako księciu, lecz nigdy nie upoważnił go — gdyż jego panowanie jest przywłaszczeniem, opartem jedynie na oszustwach. Ona powiada dlaczego Bóg dozwolił mu, jakiemu celowi będzie służyć to ewentualne dopuszczenie zła, jak Szatan będzie powstrzymany albo związany podczas tysiąca lat. Mesjaszowego chwalebego Królestwa, i że ewentualnie on będzie usunięty — zniszczony. — Obj. 20:7,9.

SZATAN PIERWOTNIE CHWALEBNYM ANIOŁEM

Biblijną historją jest, że Szatan (zanim się nim stał) stworzonym był doskonałym aniołem bardzo wysokiej rangi, zwany Lucyfer, co oznacza jasność, chwalebność, inteligencję. On był pierwszym stworzeniem Bożem które zbuntowało się przeciwko Boskiemu rządzeniu. Pycha i ambicja zaciemniły jego mądrość. On pragnął stać się królem, autokratą i zdobył takowe królestwo podstępem, który rzeczywiście wyobrażał sobie, iż będzie mógł rządzić mądrzej aniżeli może Jehowa. Patrząc na nowo stworzonego Adama i Ewę, obdarzonych mocami rozmnażania się i z autorytetem od Boga do napełnienia ziemi doskonałymi ludzkimi istotami, Szatan, wnioskonał, że nigdy nie będzie miał lepszej sposobności aniżeli ta, dla postanowienia się wielkim królem. Jeżeli się mu uda odwrócić człowieka od Stworzyciela, to wkrótce będzie miał swoje własne państwo. W czym się mu powiodło przez skuszenie Adama do nielojalności — nieposłuszeństwa dla Boga — i tym sposobem odwrócił go od Boskiego względu. Lecz później, dowiedział się, że Boskim wyrokiem było: "zapłatą za grzech jest śmierć." (Rzym. 6:23), iż nie było próżnym grożeniem: i że wszyscy jego poddani umierali. Zaraza grzechu była ponad jego królestwem i jedyny sposób, w jaki on mógł je podtrzymywać w tem wszystkim było kontynuujące zwodzenie.

Jego następnym krokiem było wprowadzenie nowej rasy, przez pomięszanie faz. Fakt, że Bóg nie ukarał szatańskiej nielojalności było niewątpliwie zdziwieniem dla wszystkich świętych aniołów. To okazywało się dla nich jakoby Szatan był za silnym dla Boga aby go ukarać. Stąd, kiedy Szatan przedstawił propozycję, że aniołowie powinni się materjalizować jako ludzie i płodzić ludzi potomstwo z niewiastami rodzaju ludzkiego, poważna liczba z aniołów zboczyła i uczestniczyła w propozycji. Jak Biblia oświadcza, "oni opuścili swoje mieszkanie," (stan) albo warunki. Biblia powiada nam, że wynik z tej nieupoważnionej łączności, był nowy ród, fizyczni olbrzymi, "mężowie sławni" — intelektualnie silni, lecz moralnie przewrotnymi. Rekord dalszy jest, że ten nowy ród napełnił ziemię gwałtem, dominującym zniewoleniem, nieprawości ludzkiej.

CO POTOP OSIĄGNĄŁ

Bóg przewidział te warunki, dlatego zrzucił potop; bo ludzkość stała się tak skażoną pod tymi wpływami, że dalsze trwanie tych warunków nie mogło być nadal korzystne. Cały ród, z wyjątkiem rodziny Noego z ośm osób, został zatopiony w Potopie. Biblia nie mówi ani słowa, aby ci przedpotopowi ludzie poszli na wieczne męki, lecz wyraźnie naucza, że oni pomarli — utracili życie całkowicie. Lecz z powodu, iż Bóg zamierzył ją wyzwolić z śmierci podczas tysiąca lat Królowania Chrystusa, dlatego Biblia naucza, że oni popadli w sen śmierci i nie będą obudzeni, aż po wejściu Tysiąclecia i ustanowieniu sprawiedliwości na ziemi. Wtedy oni powstaną, nie wszyscy razem, lecz "każdy w swoim własnym porządku."

Św. Piotr (2 Piotr. 2:4) i Św. Juda (Judy 6) informują nas, że od czasu Potopu, Szatan i inni z aniołów niższego porządku, którzy byli w prowadzeni w błąd przez niego w nadużywaniu swoich mocy zostali zachowani pod łańcuchami ciemności aż do sądu wielkiego Dnia, a ten czas jest teraz. To oznacza ich powstrzymywanie, przeszkadzanie w ich materjalizowaniu się. Stąd wtedy, ich działalność względem ludzkości nie jest tak otwartą jak przedtem, lecz zwodzą w ciemności, itp. Szatan jest nazwany "Księciem Ciemności", zła, grzechu, i błędu. Jezus nazywa go "ojcem kłamstwa"; i to z powodu jego fałszywego przedstawienia, że Adam i jego ród przyszedł pod Boski wyrok śmierci, dlatego Jezus nazywa szatana "mordercą od początku." — Jan 8:44; 2 Kor. 4:4.

Przez nieomal cztery tysiące lat ten potężny, bezbożny duchowy książę był nie tylko księciem demonów, "aniołów, którzy zgrzeszyli," lecz także, przez zwodzenie, Bogiem albo władczą ludzkości. Jego zarządzanie ciemnością nie jest otwarte, jasne, któremu ród mógłby się oprzeć, lecz panowaniem przez zwodzenie i przez bezbożność ludzkości — "nieposłusznych dzieci Bożych." — Ef. 2:2.

Praca Szatana i jego rzesz demonów jest manifestowaną wśród ludów pogańskich. Jak św. Paweł oświadcza, że ci, tak są zwiedzeni, iż prawdziwie czczą demonów zamiast Boga — nieświadomie. (Dzieje Ap. 17:23). Demonizm przez który oni są zwiedzeni operuje przez sny, widzenia i spirytystyczne mediums.

CHRZEŚCIJAŃSTWO JEST SZATAŃSKIM TRYUMFEM

Kiedy Bóg wszedł w Przymierze z Izraelem przy Górze Synaj, Jego Zakon zakazał im aby nie mieli nic do czynienia z tymi złymi duchami, których porozumiewania odbywały się za pomocą czarowników, czarnoksiężników, itd. Boskim rozkazaniem było, że żaden taki działacz złego nie miał mieć dozwolone aby żył w ziemi Izraelskiej. Lecz wprowadzenie ciemności zamiast światła, Szatan przyprowadził wiele Izraelitów pod wpływ swoich błędów, tak dalece, że za dni Jezusowych jedną z Jego, najwięcej znaczących prac było wyganianie demonów z tych, którzy weszli w tak bliski kontakt ze złymi duchami, że oni byli opętani demonami. To samo jest prawdą o Apostołach, którzy wyganiali demonów. Znaczny wypadek był ten, iż niektóra dziewczeczka miała ducha wieszczego za którego pomocą wielki zysk panom swoim przynosiła przez wróżbiarstwo — wróżenia. Św. Paweł rozkazał złemu duchowi aby wyszedł z niej, i natychmiast jej moc do przepowiadania następstw, itd., się skończyła. — Dz. Ap. 16:16-18.

Nauczania Jezusa i Apostołów sprowadziły wielkie światło na świat i ustanowiły nowe prawidła, proporcjonalnie jak ich nauczania były przyjęte. Biblia powiada nam, że tak jak ciemność nienawidzi światłości, tak ci, którzy są pod wpływem szatańskich kłamstw nienawidzą prawdziwe Poselstwo Boga, opowiadane przez Jezusa i Jego naśladowców. Wiele prześladowania dzieci światłości musi być przypisane Szatanowi i jego zastępom. Jak to czytamy: "Oto wrzuci djabeł niektórych z was do więzienia," itd. (Obj. 2:10). Przez całe ośmnaście stuleci tego Wieku Ewangelji trwa walka pomiędzy światłością i ciemnością, pomiędzy szatańskim fałszywym nauczaniem, podstępnie zaszczipionem w ludzkie umysły, i nauczaniem Pana i Jego ludu, który przyjmuje je w dobre i uczciwe serca. Pycha i ambicja były wicherzeniem w Kościele; i ci, którzy winni być pokornymi naśladowcami Jezusa zostali wprowadzeni w pompaticzność, we formule pobożności, ale się skutku jej zaparli. — 2 Tym. 3:1-15.

Około roku 325 A. D. biskupi kościoła, sprowadzeni z drogi przez Szatana, ogłosili samych siebie następcami Apostołów w mocy i posiadania Boskiego autorytetu; gdy zaś Biblia oświadcza, że było tylko "Dwunastu Apostołów Barankowych." (Obj. 21:14) Przeto widzimy wyraźnie, że Kościół ma swoje świadectwo w Biblii tak pełno wystarczające dzisiaj jak przedtem; i jak to św. Paweł, który zajął miejsce Judasza, oświadcza, że Słowo Boże jest dostateczne, aby człowiek Boży mógł być przez nie dostatecznie wyćwiczony. (2 Tym. 3:17). Przywłaszczenie Boskiego autorytetu, przez Biskupów, sprowadziło wiele zmian nauczanych przez Biblię, twierdząc, że oni mieli tożsamo natchnienie jak Apostolskie. Dodatkowo oni obwarowali swoje stanowiska przez utrzymywanie "Apostolskich Soborów." i przez te ustanawiali wyznania wiary przez więcej niż dwanaście stuleci zupełnie zastępujące Biblię.

Pierwsze z tych wyznań wiary twierdziło, iż było łatwiejszym zrozumieniem historii Biblijnej, zatem rozbieranie Biblii było zbyt ciężkie. Sobór Nicejski został zwołany w roku 325 A. D., w którym wzięło udział 384 biskupów, na zaproszenie przez cesarza Konstantyna, który opłacił ich wydatki. Według jego obietnicy, on poparł to wyznanie wiary, uczynione przez jego sugiestję i w harmonji z jego zapewnieniem. Setki tysięcy z pogan natychmiast napływały do chrześcijańskiego kościoła, zupełnie bez znajomości Boga albo Biblii. Rozważając tę niemożliwość by zanurzyć te rzesze, biskupi pokropili to pospólstwo z pretensji pełnego autorytetu sobie przywłaszczonego; i pogańskie naśladowanie cesarza było uznane za chrześcijańskie przez umoczenie gałązek z drzew we wodzie i pokropienie ich, było uważane za ochrzcenie mas!

Przez więcej niż dwanaście stuleci gdy u kogokolwiek znaleziono w posiadaniu Biblię, albo w studjowaniu jej, był podejrzewany o herezję i podlegał prześladowaniu; bo dla czego oni mieliby studjować Biblię kiedy cesarz i tak zwani Apostolscy Biskupi ogłosili Nicejskie Kredo (wyznanie wiary) iż jest kondensatorją (ułatwieniem) Biblii, i wszystkim co było potrzebnem do wierzenia? Podczas tych dwunastu stuleci w których wyznawcy, naśladowcy Jezusa byli bez opieki Biblii, ci, tak zwani Biskupi Apostolscy zbierali się od czasu do czasu i ustanowiali nowe wyznania wiary zawierające świeże błędy — te same błędy, które były zamieszaniem całego świata od początku i które jeszcze niepokoją nas i zagmatwiają nas.

Biblia, powiada o wpływie tych fałszywych doktryn cywilizowanego świata, oznajmiając, że wszystkie narody "upili się winem" fałszywej doktryny. (Obj. 17:2) Stopniowo wydostajemy się z tego upicia zdrętwiałego błędów, którzy tak zaciemnił nasze fakultety (zdolności rozumowania), że skierowały nas do myślenia o naszym Wszzechmogącym Przyjacielu i Stworzycielu — Bogu wszelkiej łaski, Ojcu wszelkiego miłosierdzia, od którego pochodzi każdy dobry i doskonały dar — do myślenia o Nim jako o wielkim djable, który od początku konspirował świadomie i inteligentnie dla stworzenia z rodu ludzkiego, niemal wszystkich, którzy mieli spędzić wieczność w torturach.

SZATAN UWIKŁAŁ REFORMACJĘ

Ktokolwiek jest zaznajomiony z historją to zrealizuje, że tak Katolicy jak Protestanci są uczciwsi w nauczaniach od czasu Reformacji aniżeli przedtem. Nie przypisujemy winy ludzkości za panowanie ciemności. Ale przypisujemy całą tą sprawę naszemu wielkiemu Przeciwnikowi, Szatanowi, jak Biblia to czyni. Od jego samego początku zwyczajem było przedstawiać się za anioła światłości — wodza — do bronienia Prawdy i do rozpowszechniania znajomości; gdy zaś w rzeczywistości on był zawsze wytrwałą kontynuacją nieprzyjacielską i przeciwnikiem Boga — usiłował krzyżować każdą dobroć Planu Bożego. Niewątpliwie we wielu razach on uważał, iż mu się powiodło, nie uchwycając ducha Boskiego Programu i jego zrealizowania, że Bóg jest zdolny uczynić, że wszystkie jego machinacje wyjdą ewentualnie w swoim czasie na dobro.

Kiedy w szesnastym stuleciu światło Reformacji się rozpoczęło, lud począł spoglądać po za Biskupów i dowiadywać się co Jezus i Apostołowie mieli do mówienia. Lecz

przez pewien czas Biskupi stali im w drodze. Było to w roku 1526 A.D., akuratnie dwanaście stuleci po utworzeniu pierwszego wyznania wiary, że profesor Tyndale, pobożny człowiek i uczonego, przetłumaczył Nowy Testament na język Angielski i starał się go dostarczyć ludowi Brytyjskiemu. Chociaż druk i papier był wynaleziony, to jednak nie mógł swojej pracy wydać w Wielkiej Brytanji; bo władza biskupów była za silna. Żaden drukarz nie ważył się ich obrazić.

Profesorowi Tyndale ostatecznie powiodło się bo dał swoją pracę wydrukować na Niemieckich prasach w mieście Hamburgu, i potem importował te nowe Testamenty do Londynu. Ukazały się one w oknach sklepów, i lud się radował. Lecz masy nie mogły korzystać bo nie umieli czytać; bo edukacja była tylko wśród uprzywilejowanych niewiele. Lud rozpoczął czytanie Biblii przez najmowanie uczonych osób by czytali dla nich. Lecz Biskupi, dowiedziawszy się o tych rzeczach, wykupili całe wydanie Nowego Testamentu, Tyndala i spalili książki przed frontem katedry św. Pawła w Londynie — Protestancy biskupi kościoła Anglikańskiego! Oni rozumowali, że gdy lud powróci do Biblii, to zlekceważy ustanowione wyznania wiary i tych, którzy je ustanowili; i że tym sposobem ich honor i wpływ będzie utracony. Przewidywali oni także, że wszystkie ustanowione wierzenia będą mierzone za pomocą autorytetu Biblii, i że ich Apostolskie pretensje również będą mierzone przez słowa Jezusa, który oznajmia, że ci, którzy to sobie przywłaszczają “znalazł ich kłamcami.” — Obj. 2:2.

Lecz Pański czas przyszedł aby Biblia była przywrócona stopniowo do jej właściwego miejsca. Biskupi dowiedzieli się, że lud szemrał przeciwko ich stanowisku; i w czterdziestu latach szemranie doszło do takiej wysokości, że Biskupi uważali, iż będzie mądrzej gdy wywiodą Biblijne tłumaczenie. Oni nazwali ją Bibliją Biskupów, aby przez to mogli przyciągnąć lud do siebie i w taki sposób usprawiedliwić swoje poprzednie spalenie Biblii. Lecz przestrzegali lud, że w czytaniu Biblii oni muszą tłumaczyć ją przez wyznania, które Biskupi postanowili podczas poprzednich dwanaście stuleci; bo inaczej staną się heretykami i pójdą na wieczne męki.

Ta sprawa poskutkowała. Wtedy Katolicy powiedzieli: “Dlaczego my nie możemy dać podobnej Biblii ludowi, a jednak możemy ich trzymać przy tłumaczeniach ustanowionych wyznaniach?” Tak więc przygotowali w Kolegium Douay, we Francji, Bibliję Douay i dali ją Katolikom, z podobną przestrożą, że jest wielkiem niebezpieczeństwem czytanie jej i że jakiegokolwiek tłumaczenie jej odmienne aniżeli przez ustanowione wyznania byłoby hereetyckie i nie mogłoby nawet być oczyszczone przez czyściec, lecz poszliby na wieczne męki.

Dodatnio do tych przeszkód, musimy pamiętać, że wszyscy reformatorrzy, którzy w rzeczywistości oceniali Biblię mieli swoje umysła spaczone i przekręcone przez dwanaście stuleci ludzkiego błędnego przedstawiania Boskiego charakteru i Planu, pod nieprzyjaznym wpływem “Księcia tego świata.” Stąd, chociaż tłumaczenia Biblii są wogóle dobre, to jednak tu i ówdzie są zmieszane umysłową powłoką tłumaczy. Ani też nie możemy się temu dziwić.

Dwanaście stuleci błędu i ciemności musiało wielce zaciemnić umysł i potrzebny jest czas na ich rozpierchnienie.

SEKTA NAŚLADOWAŁA SEKTE W SZUKANIU ŚWIATŁA

Szatan znowu starał się przeszkodzić ściesze chrześcijan w postępie z ciemności do światłości przez zachęcanie do sekciarstwa. To jednak każda sekta rzeczywiście szukała za więcej światła; i Szatanowi, jako Księciu Ciemności, powiodło się prowadzić niektórych w jedną stronę a drugich w inną stronę by uwiecznić do pewnego stopnia wprost zagmatwań w doktrynach, aż do dzisiaj ogromna większość nawet tych, którzy przyznają zupełne poświęcenie się Bogu są w zamięszaniu i błędzą. Zapach Wyższego Krytycyzmu i Ewolucyjnych teorii wypływa z kolegum i wyprowadza fałszywą wiarę we wielu, jak św. Paweł przepowiedział, iż tak będzie w tym wypadku z tymi którzy budują swoją wiarę z drzewa, siana i ściern ludzkiej tradycji, i którzy niedostatecznie starają się by budować z złota, srebra i z drogich kamieni z Boskiej Prawdy. — 1 Ko. 3:12.

Tak jak kardynał Newman, jak i cały chrześcijański lud przychodzi do przekonania, że byli otoczeni ciemnością; i że jakkolwiek było, to ten błęd fałszywej doktryny spowodowała ciemność. Wszyscy chrześcijanie, jak również kardynał realizują, iż potrzebują Boskiego światła by strzegło lub Boży. Realizują oni, iż jeszcze znajdują się w ciemnej nocy i że brzask Boskiego błogosławieństwa nie ukazał się jeszcze nad ludem świata. Dzięki Bogu, jakkolwiek, iż poczyna świtać teraz! Znajdujemy się w brzasku chwalebego Królestwa Tysiąclecia.

Wkrótce Słońce Sprawiedliwości wznijdzie a zdrowie będzie w Jego promieniach. (Mal. 4:2) Niezadługo Szatan będzie związany na tysiąc lat, by nie zwodził ludzkości już dłużej. (Obj. 20:2). A potem, niebó później według Słowa Pańskiego, Szatan i wszyscy ci, którzy wtedy rozmyślnie będą sympatyzować z jego niewłaściwym biegiem, i którzy odmówią posłuszeństwa Bogu pod błogosławionym wpływem Królestwa Mesjasza, będą zniszczeni w ogniu, albo sędzie, który przyjdzie z nieba — wtóra śmierć, z której nie będzie wybawienia, ani przywrócenia. (Obj. 20:9.) O tych św. Piotr oznajmia, że ci zginą jak brutalne bestje; a św. Paweł powiada nam, że oni będą ukarani wiecznym zniszczeniem.

Chociaż Katolicy, Presbyterjanie, Metodyści, Baptyści, Luteranie — wszyscy przyznają, jak również Kardynał Newman, że otacza ich mrok i ciemność nocy wszędzie w około, mimo to każda z tych sekt pociesza się myślą, że nie otacza ich więcej mrok albo ciemność jak to się ma z innymi sektami. Oczywiście to jest prawdą. Lecz trudność zachodzi w tem, że chociaż jest wiele sekt, stronnictw i podziałów wśród ludu Bożego, to jednak nie ma tam autorytetu Biblijnego dla jednej z tych sekt więcej niż dla drugiej. Jedynym Kościołem Biblijnym jest “Kościół Pierworodnych,” których imiona są “zapisane w Niebie” — “w Księgach Żywota Barankowych.” — Żyd. 12:23; Obj. 21:27.

Bieg o jaki lud Boży powinien się starać to o uwolnienie ze sekciarskich niewoli i o trwałe postępowanie, w światłości Prawdy, zamiast zniewalać samych siebie z ludzkimi wyznaniem i napychaniem swoich umysłów z powro-

tem do nauk Lutra, Kalwina, Wesleya i innych. Jest jeszcze niezapóźno do wystąpienia z tych wszystkich ludzkich niewoli i do posłuszeństwa rozkazowi Słowa Pańskiego, które powiada, iż powinniśmy chodzić w światłości, a nie siedzieć w sekciarskiej ciemności. Biblia powiada nam, że "ścieszka sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej, tem bardziej świeci, aż do dnia doskonałego." (Przyp. Sal. 4:18). Obecnie jesteśmy w początku tego doskonałego Dnia; i wszyscy, którzy chodzą w światłości i uwolnili się z niewoli, otrzymują błogosławieństwo od Pana; bo nastął "słuszny czas." — 1 Tym. 2:6.

Można bezpiecznie wyrazić się, że żaden z nauczycieli wykształconych z jakichkolwiek tak zwanych ortodoksyjnych sekt nie wierzy wyznaniom swojej własnej denominacji ani nie pomyślałby na chwilę bronienia jej przed publicznością. Baltimorski kaznodzieja, niedawno temu był wezwany przez jednego z jego parafjan by tenże dowiódł wiarogodność wiecznych mąk wszystkich z wyjątkiem świętych wierzących w Chrystusa, rzekł: "Jerzy, Jerzy, Ja nie wiem o tych rzeczach nic więcej niż ty; Lecz, Jerzy, ja jestem zobowiązany do nauczania ich. Ja nie mogę w tem nic zaradzić!"

Niestety, biedny człowiek, jak straszna to niewola! Co za potężna siła mogła związać go by z potwarzać swego Stworzyciela! Majętność świata nie powinna być warte najmniejszego rozważania, gdyby mogła być osiągnięta za taką cenę. Sprzedawanie Wszchemogącego imienia i charakteru skonicznego zdaje się gorszem dla nas aniżeli postępek Judasza Iszkorjoty w sprzedaniu Jezusa za trzydzieści srebrników. Dodatnio, jak wiele więcej wymaga dzisiejszy szanowany człowiek dla zwodzenia parafjan, którzy mu ufają i dostarczają dla niego i jego rodziny pożywienia? Jak wiele więcej pieniędzy byłoby potrzeba dla

uczciwego człowieka do utrzymania swego zaufania w ignorancie trzodzie swego prawdziwego poglądu i w nauczaniach Biblii?

Niestety, niestety, jak wiele hipokryzji okazuje się w świecie pod płaszczem Religji! Kaznodzieje dzisiejsi przyjęli śluby do nauczania wyznań, w które nie wierzą, i w cichości zgadzają się z tymi wyznaniem i dają do myślenia swoim parafjanom, że oni wierzą w nie, gdy prywatnie oni przyznają się do swoich kolegów i do wielu swoich parafjan, że oni nie mają wiary w jakiegokolwiek z tych naucań. Tak jak się ma z kazalnica, tak też i jest z tymi, którzy siedzą w ławkach! Jak wiele bankierów, doktorów, adwokatów, którzy są za inteligentni by wierzyli w te potworne wierzenia, mimo to, popierają je swoimi osobistymi wpływami i pieniędzmi, wyznania, które zniesławiały Boga i które oddaliły tysiące rozsądnych ludzi od wszystkich denominacji! Czy ci sami ludzie byliby tak nieuczciwymi w odnoszeniu się do ich ślubów do Masonerji albo do Odd Fellows albo innych ludzkich organizacji? Nie możemy tak myśleć.

Jedyne wyjaśnienie takiego straszego stanu hipokryzji jest, że ci dobrzy ludzie nie zrealizowali, iż oni czynią i wierzą w swoje usprawiedliwienie we wyznawanie kłamstwa z powodu, że inni to czynią. Napewno, że godzina przebudzenia i zadecydowania jest nad nami. Jeżeli moje nauczanie jest właściwe, to Królestwo Mesjasza jest we drzwiach, to napewno jest czas na otrzeźwienie się z fałszywych doktryn, czas do wielkiego pokutowania za nasz udział w tem, czas do wyjścia z tych wszystkich reprezentacji do wolności którą Chrystus uczynił dla Swego ludu (Gal. 5:1) i czas do wyznawania Prawdy i powtrzymywania jej i to jej samej. *27. 10. 36.*

KAZ.

RESTITUCYJNE POSELSTWO ELIZEUSZA

2 Król. 4,5

ELIZEUSZ ZASTĘPUJE ELIJASZA — OBRAZOWE ZNACZENIE TEGOŻ — UZDRAWIA ŹRÓDŁO WODY — STROFUJE MŁODYCH NAŚMIEWCÓW — OGŁASZA PRZECIWNIM WYROK — ICH KARA — NAGRADZA WIARĘ WDOWY — UZDRAWIA HETMANA NAAMANA Z TRĄDU — JEST PYTANY ODNOŚNIE PRZYSZŁOŚCI NAAMANA.

WD PRZESZŁO sześciu tysięcy lat nasza ziemia jest pod Boskiem potępieniem z powodu grzechu ojca Adama i jego propagowania przez jego potomstwo, oraz z powodu Boskiego wyroku przeciw grzechowi. Dla tych przyczyn jak Apostół oświadcza świat jest pod "panowaniem grzechu i śmierci." (Rzym. 5:14-19) I jest aż dotąd, ponieważ przekleństwo lub kara nie zostały jeszcze zniesione. Dzięki Bogu Pismo św. opływa w kosztowne obietnice, że lepszy dzień wkrótce zaświta. Ta chwalebna epoka zostanie zainaugurowana przez królestwo Mesjasza, o które Jezus nauczył swój lud modlić się "Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja na ziemi jaka jest w niebie." Wtedy nadejdzie chwalebna zmiana dla świata. Szatan będzie związany na tysiąc lat. Panowanie grzechu i śmierci ustanie, a panowanie sprawiedliwości i życia rozpocznie się.

Te rządy trwać będą tysiąc lat. Mamy zapewnienie samego Jezusa, że w rezultacie tegoż przekleństwa będzie zupełnie usunięte, nastąpi uwolnienie rodzaju ludzkiego od każdej trudności i słabości, które przyszły na świat jako kara za grzech Adama itp. Od samego początku rządów

Mesjasza Boskie błogosławieństwa zaczną spływać na świat przez niego, a przekleństwo odpowiednio zacznie znikać; lecz zupełne błogosławieństwa nie przyjdą prędkiej oraz przekleństwo nie będzie zupełnie usunięte, aż blisko końca Tysiąclecia. Będzie to wspaniała praca. Obietnicą Jezusa jest, że tam ewentualnie nie będzie grzechu, nie będzie krzyku, nie będzie umierania, ponieważ poprzednie rzeczy grzechu i śmierci przeminęły, a On uczyni wszystkie rzeczy nowe jako Król królów i Pan panów. — Obj. 214.5; 19:16; 1 Kor. 15; 26,54.

PRACA ELIZEUSZA OBRAZEM NA BŁOGOSŁAWIENSTWA RESTYTUCJI

W poprzedniej lekcji wykazaliśmy, że Badacze Pisma Św. zrozumieli karierę Elijasza jako obrazowe doświadczenie kościoła w ciele, kończące się uwielbieniem. W przybliżeniu możemy się spodziewać, że Elizeusz, towarzyszy Elijasza, na którego spadł płaszcz mocy i autorytetu Elijasza jako Pańskiego reprezentanta, był przedobrazem klasy. Nasza myśl jest, że on obrazował dwie klasy; pierwsze, że on obrazował tych, którzy obecnie złączeni są z klasą

~~Eliasz; i że po wzięciu Eliasza po jego przejściu przez Jordan, on stał się obrazem na tych, pod których kierownictwem rozdzielane będą błogosławieństwa restytucji podczas Tysiąclecia. Zauważmy jego kilka obrazowych czynów.~~

CZYSTA WODA — CZYSTA PRAWDA

1) Pewien strumień niósł gorzkie wody, w inny sposób przez przystojną dzielnicę. Elizeusz wziął pełną garść soli, udał się do źródła potoku i wrzucił ją tam, rozkazując w imieniu Pana, że odtąd wypływać będą czyste wody. Oglądając się za obrazowym znaczeniem tego wydarzenia w Tysiącleciu, pamiętamy, że strumień wody reprezentuje strumień prawdy, a gorzkie wody przedstawiałyby nieczyste doktryny. Uzdrawienie potoku u jego źródła odpowiednio przedstawiałoby to co Pan obiecał przez Proroków odnośnie dnia Mesjaszowego. "Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, którymby wzywali imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie." — Sof. 3:9.

Sól wrzucona do źródła przypomina nam słowa naszego Mistrza odnoszące się do Jego prawdziwych naśladowców; "Wy jesteście solą ziemi." (Mat. 5:13) Stanie się to przez uwielbioną sól ziemi, że błogosławieństwa spłyną, strumień prawdy dla odświeżania ludzi przez tysiąc lat. Światło znajomości chwały Bożej napelni całą ziemię, jako wody wypełniają olbrzymie głębiny. — Izaj. 11:9; Abak. 2:14.

PORANIENI W WALCE Z NIEDŹWIEDZIAMI

2) W czasie gdy Elizeusz postępował w swej podróży, niektórzy młodzi naśmiewcy zaczepiwszy go mówiąc: "Idźże tysy." Byli to młodzieńcy — nie dzieci, nie niemowlęta. Elizeusz obrócił się do nich i ogłosił na nich karę, oddane w naszym tekście słowem "złorzeczył". On uznał ich postępowanie za złe i ogłosił, że ono musi być ukarane. Ukaranie nadeszło szybko. Dwie niedźwiedzice wyszły i rozdrapały ich, kalecząc je. Niema tam sugestji, że niedźwiedzice zjadły je, lub zabiły je; lecz, że czterdzieści dwóch młodych łajdaków poniosło obrażenia w ich starciu się z niedźwiedziami, a to oczywiście było karą za ich złe czyny.

Na pewne podobieństwo takich czynów będzie sąd na świecie w czasie Tysiąclecia — karanie za każdy zły bieg, nagroda za wszelkie dobre pobudki. W ten sposób przez chłostę nazwaną w Piśmie św. sądem, świat nauczy się rozpoznawać różnicę pomiędzy dobrem i złem przez tysiąc lat. Jak jest napisane: "Gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego." (Izaj. 26:9) Jest to dla tej przyczyny, że wiek tysiąclecia nazwany jest sądnym dniem dla świata. Św. Piotr wyjaśnia, że dzień u Boga jest jako tysiąc lat." (2 Piotr 3:8) Św. Piotr powiada nam, że: "Bóg postanowił Dzień (tysiąc lat) w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości." (Dz. Ap. 17:31) Sąd odbywać się będzie w rodzaju nagród i kar mądrze stosowanych, tak, że ludzie będą się uczyć miłować sprawiedliwość a brzydzić się grzechem.

OLIWA WEDŁUG JEJ WIARY

3) Biedna wdowa w krytycznym położeniu apelowała do proroka Elizeusza o pomoc. On spostrzegła, że wszelkie jej zasoby zostały wyczerpane oprócz nieco oliwy w bańce. On polecił jej wziąć wszelkie swoje naczynia ja-

kie miała, oraz aby pożyczyla naczyni od swych sąsiadów i aby lała w nie oliwę tak długo, aż zostaną napełnione; następnie aby sprzedała, a pieniądze stąd uzyskane aby użyła na spłacenie swych długów, a pozostałą resztę aby użyła na swe potrzeby życiowe.

Ta opowieść może posłużyć nam za ilustrację błogosławionych nagród za wiarę, które Pan udzielać będzie w czasie Tysiąclecia. Zaprawdę, ilustruje ona główne zasady na jakich Pan dokonuje swych czynów. Długi miały być spłacone. Sprawiedliwość nie mogła być przekroczoną, a jakkolwiek cud dokonany byłby raczej przez pobłogosławienie już posiadanych zasobów. Tak bezwątpienia będzie w czasie Tysiąclecia. Pan będzie błogosławił to co ludzie będą posiadać w życiu według ich wiary w harmonji z jego wolą, a to będzie się pomnażać aż do zupełnego zaspokojenia ich potrzeb.

Nasz Pan Jezus Chrystus zilustrował to w niektórych ze swych cudów; i nie powinniśmy zapominać, że On dał wyraźnie do zrozumienia, że jego cuda przedstawiały lub obrazowały jego przyjście w chwale i majestacie pracy Swego Królestwa (Jan 2:11) Jednym z tych cudów było nakarmienie pięciu tysięcy ludzi z małej ilości ryb, które były w zapasie. Każda osoba ma jakiegoś rodzaju talent lub posiadłość. Nauka z tego dla nas byłaby taka: Używajcie wszystko cokolwiek macie prosząc Boga o błogosławieństwo, i starajcie się to używać zgodnie z jego słowem, nie nie wątpiąc. Pan zawsze wynagradza wiarę. W wypadku tej wdowy, oliwy było zupełnie poddostatkiem aby wypełnić wszelkie naczynia jakie ona pożyczyla, jak również wszystkie jej własne naczynia. Wtedy dopiero się zatrzymała.

HETMAN SYRYJSKI UZDROWIONY Z TRĄDU

4) Na dalekim wschodzie trąd jest jedną z najstraszniejszych chorób i jest ogólnie uznany jako nieuleczalny. Pismo św. zdaje się odnosi się do trądu jako figury lub obrazu grzechu z powodu jego nieuleczalności, oprócz przez cud Boży. Naaman, hetman wojsk króla Syryjskiego był trędowatym. W jego rodzinie służyła mała Hebrajska dziewczeczka, która została pojmana w jednej z walk pomiędzy Syryjczykami i Izraelitami. Ona zauważyła położenie swego pana i opowiedziała swej pani o wielkim proroce w Izrełu, Elizeuszu, który, jak wierzyła wszystkiego mógł dokonywać. Ona podała sugestję aby on udał się do niego.

To co zdawałoby się próżnym gadaniem wywarło wpływ na hetmanie Naamanie jako ostateczna i jedyna nadzieja. Od swego króla otrzymał on list polecający do króla Izraelskiego, który w swej treści mówił: "Jako cię prędko dojdzie ten list, wiedz, że m posłał do ciebie Naamana sługę mego, abys go uzdrowił od trądu jego." Król Izraelski został przerażony. On wiedział, że nie miał mocy nad taką chorobą, oraz, że ona była zaliczona do nieuleczalnych. On wywnioskował, że król Syryjski próbował wszcząć z nim kłótnię i że to oznaczało wojnę, wielki ucisk. On rozdarł szaty swoje, jak to było we zwyczaju w owym czasie, na znak wielkiego utrapienia. To zostało doniesione prorokowi Elizeuszowi, który natychmiast wysłał królowi wiadomość, aby się nie martwił, lecz aby wysłał hetmana do niego. To zostało uczynione.

Gdy hetman przybył do domu proroka z wielkim zastępem sług, drogiemi darami itp. on wysłał prośbę do proroka, odnoszącą się do celu jego przybycia i że on został posłany do niego przez króla. Elizeusz krótką posłał do niego wiadomość, aby szedł i omył się siedem razy w Jordanie. Naaman pogniewał się. On rzekł: "Ten człowiek nawet nie potraktował mnie uprzejmie. Dlaczego on nie wyszedł zobaczyć mnie i uczynić pewnego rodzaju uznanie dla mego stanowiska i dla narodu którego ja reprezentuję?" Następnie on zaznaczył, że rzeki Syryjskie mają daleko lepsze wody niż Jordan i że Elizeusz kąpał się w nich.

Podczas gdy postępek Elizeusza bezwątpienia był właściwy i rozkazany od Boga, oraz wypadł właściwie, mimo to nie byłoby rozsądnem dla ludu Bożego wogóle do naśladowania tej drogi. W Nowym Testamencie apostołowie zalecają, że słudzy Boży powinni być odważni względem wszystkich i oddawać szacunek temu, komu szacunek się należy. Jakkolwiek się stało, to zdarzenie wyszło wspólnie. Słudzy hetmana podali mu sugiestję, że on i tak musi przepłynąć się przez Jordan w powrotnej drodze do domu i dlatego nie miałby spróbować tego co prorok Izraelski powiedział. To nie mogło spowodować żadnej krzywdy a mogło sprawić coś dobrego. Jakkolwiek prorok oczywiście nie próbował zarobić na nim pieniędzy, ani otrzymać kosztownych darów, które on przywiózł, o któ-

rych wiedział, że byłby chętnie dał za takie uzdrowienie. Gniew hetmana ostygł. On omył się siedem razy w Jordanie według rozkazu. Rezultatem było uzdrowienie.

Naaman nie był niewdzięcznym. On powrócił do domu proroka by podziękować mu i nalegał na niego aby przyjął dary, które on przyniósł; lecz prorok nie przyjąć nie chciał. On był jedynie czynnym jako Boski reprezentant. Jego moce nie były na sprzedaż. One były Boskimi błogosławieństwami. Niech hetman podziękuje za nie Bogu! I ów hetman Naaman to uczynił. On wyznał, że żaden inny Bóg oprócz Boga Jehowy nie mógł dokonać takiego cudu. On był rzeczywiście gotowym do czynienia woli Bożej serdecznie i dowiadywał się o przyszłości swego życia. Prorok nie kazał mu stać się Izraelitą lub wyrzec się pogańskiej religii w jego kraju, lecz zachęcał go do powrotu do swego domu i trwania w swem przedsięwzięciu.

Hetman Naaman dowiadywał się co do jego odpowiedzialności. Jeżeli on chwaliłby prawdziwego Boga, to co miałby uczynić w razie towarzystwa króla, gdyby ten ostatni chciał iść do kościoła fałszywego Boga? Odpowiedź Elizeusza w tej materji była, że jeżeli hetman uczynił zupełne wyznanie swej wiary w prawdziwego Boga, to nie byłoby dla niego właściwem by towarzyszył swemu panu do kościoła fałszywego Boga: aby jego przynależność do Boga Jehowy była uznana.

W.T. Paź. 1, 1915, str. 5779

PRZYJACIEL GRZESZNIKÓW

Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. — Marek 2:7
Lukasz 18:9-10.

W PRZYPOWIEŚCIACH Pan nasz głównie miał do czynienia z Faryzeuszami i Celnikami; dlatego że Saduceusze byli żydami z imienia tylko, nie wierzyli w Pismo i nie spodziewali się życia w przyszłości. Faryzeusze byli prawowierni, szanowali prawo i nauczali ludzi. Na zewnątrz okazywali się być dokładnymi, lecz Jezus w różnych przypowieściach wykazał, że u wielu z nich religja była tylko ceremonją, a zachowanie prawa, zewnętrzne posłuszeństwo, które nie było z serca. Celnicy nie wyznawali świętości, raczej obojętnie odnosili się do Boga i nie szukali harmonji z Jego prawem.

Faryzeusze natomiast traktowali celników jako pogan — odmawiali im towarzystwa i nawet nie jadali z nimi. Faryzeusze rozpoznali w Jezusie jako wzór i że Jego nauki zupełnie zgodne są z najwyższą zasadą. Dziwili się jednak że Jezus nie przyłączył się do nich; a bardziej temu się dziwili, że Jezus towarzyszył z celnikami — uznaniami przez nich za grzeszników.

Tajemnicą tego jest, że Jezus nie patrzył na powierzchowną okazałość, lecz na serce. On nie miłował celników dlatego, że oni byli grzesznikami, ani pochwalał Faryzeuszów dlatego, że oni na wygląd zachowywali prawo. Pamiętamy zajście młodego faryzeusza, który przyszedł do Jezusa i gdy zaszła mowa odnośnie zachowywania prawa odpowiedział: "Od młodości mojej całe życie zachowywałem takowe". Czytamy, "Jezus patrząc na niego miłował go." To był szczerzy faryzeusz.

Przypowieść naszej lekcji właśnie ilustruje ten przedmiot. To pokazuje nam stan serca, niektórych faryzeusz-

i niektórych wzgardzonych celników. Dwaj mężczyźni wstąpili do świątyni aby modlić się. Jeden z nich wniósł oczy do góry i mówił w sercu swoim, jestem bardzo wdzięczny, że nie jestem grzesznikiem, jak większość ludzi; albo jak oto ten biedny celnik; Ja Bogu dziękuję, że jestem faryzeuszem — jestem sprawiedliwy! Lecz celnik inaczej się czuł. Ciężar grzechu ciążył na nim. Nie mógł spojrzeć w niebo. Bijąc się w piersi, rzekł: "Boże, bądź miłosiernie grzesznemu."

Z punktu Boskiego widzenia obydwaj byli grzesznymi — obydwaj potrzebowali odpuszczenia grzechów. Lecz jeden spolegał na swej własnej niedoskonałej pewności i nie prosił o odpuszczenie grzechów, drugi urzeczywistniał sobie swe skazy i słabości i prosił o miłosierdzie. Nie mamy przeto myśleć, że Bóg jest więcej zadowolony z ludzi, którzy żyją w grzechu, aniżeli z tych, którzy usiłują żyć jak najlepiej według ich możliwości w harmonji z prawem. Lekcja jest zupełnie przeciwną. Musimy sobie wszyscy uprzytomnić, że nam wiele jeszcze brakuje do doskonałości, i że wszyscy potrzebujemy Boskiego miłosierdzia. Ten grzesznik, który rozpoznął to, jest przyjemniejszy Bogu i jest bliższy odpuszczenia aniżeli ten, który prowadzi moralne życie lecz nie widzi swych upadków.

Przy innej okoliczności Jezus wskazał na tę samą pomyłkę faryzeuszów mówiąc: "Zdrowi nie potrzebują lekarza" i "Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty." Przez te słowa chciał zwrócić uwagę na fakt, że chociaż faryzeusze wmawiali w siebie, że są sprawiedliwi, lecz w rzeczywistości tak nie było. Oni byli

duchowo chorzy, grzesznikami w niedoskonałości, potrzebujący zbawiciela. Lecz nie byli oni w stanie, aby ocenić ich potrzebę przyjscia do Pana po przebaczenie — i tak długo, aż poznają potrzebę, tak, że oni i wszystkie inne członki upadłej ludzkości są grzeszno-chorzy i potrzebują lekarstwa, którego to tylko Jezus udzielić może.

Nie urzeczywistniając sobie tej potrzeby, faryzeusze nie przyłączyli się do Jezusa, ani zostali Jego uczniami; w tym miejscu minęli się z wielkim błogosławieństwem. Przeciwnie, większość naśladowców Jezusa składała się z celników i grzeszników — z ludzi, którzy nie żyli tak jak powinni, lecz byli gorliwi i uznawali swe upadki, odwracali się od nich i otrzymywali przebaczenie i ukojenie od dobrego lekarza.

FARYZEUSZE DNI NASZYCH

Obydwie klasy dotąd reprezentowane są w świecie, zwłaszcza pomiędzy chrześcijaństwem. Niektórzy ufają w członkostwie ich kościoła, w ich uczynność oraz główną moralność i zbawienie, ignorują fakt, że są grzesznymi i że odpuszczenie grzechów otrzymać można tylko przez wiarę w Ukrzyżowanego. Inni natomiast, nie tak uderzająco patrzą na kółko religijne, tym więcej są gotowi rozpoznać swe słabości, wyznać je i przyjąć odpuszczenie grzechów i życie wieczne jako nie zasłużony dar od Boga, oparty na ofierze na Kalwarji. Tacy prędzej czy później, możemy być pewni, będą mieć wiele przywileju nad innych co do Boskiego przyjęcia do współuczestnictwa z Chrystusem w Jego królestwie.

Główną lekcją dla nas wszystkich jest wypowiedzenie się Apostoła Jakóba i Piotra: "Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje." "Unizajcie się tedy pod wszechmocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego." Wyznajcie swoje grzechy, starajcie się postąpić mężnie przeciw takowym, wierząc w wyzwolenie, a na ostatek zwycięstwo i życie wieczne przez zasługę Ukrzyżowanego, w którego ślady pragniemy postępować.

MAŁY MĄŻ — A WIELKIE SERCE

Dalsza część naszej lekcji odnosi się do podróży Jezusa, z Jerycho do Jeruzalem, jak raz przed Jego ukrzyżowaniem. Wielkie rzesze w tym czasie co i Jezus podróżowali do Jeruzalemu, udając się na ucztę Świąt Wielkanocnych. Tak jak zawsze, na Jezusa zwrócono szczególną uwagę; wszyscy chcieli widzieć i słyszeć Tego, o którym czytamy: "Nigdy jeszcze nie mówił żaden człowiek podobnych rzeczy, jako mówi Ten".

Zacheusz, bogaty człowiek tej miejscowości, był jeden z tych, który był wielce ciekawy, aby zobaczyć Jezusa, o którym tak wiele słyszał. On nie był faryzeuszem; on nie wyznawał świętobliwego życia. On był jeden z tych potępionych przez faryzeuszy. On zajmował mniejszy urząd pod rządem Rzymian, był poborcą podatków dla Rzymian — jako celnik i z powodu tego był zniechęcony; i oznajmiony, że jest niewierny Judaizmowi.

Będąc niskiego wzrostu, Zacheusz nie mógł widzieć Jezusa z powodu licznego narodu. Udał się daleko naprzód, wspiął się na drzewo, aby mógł dobrze przyjrzeć się Jezusowi, gdy będzie przechodził tamtędy. Mało sobie zdawał sprawę w tej chwili, że Mistrz go znał i czytał jego serce i dopatrywał się w nim uczciwości i że przez to miał być

wielce zaszczycony. Kiedy Jezus doszedł do miejsca, gdzie Zacheusz się znajdował, spojrzął na celnika, zawołał go po imieniu i kazał mu zejść na dół, albowiem sam miał być jego gościem. Zacheusz wielce uradował się tą wiadomością. Możemy być pewni, że zajście takiej okoliczności wielce zniechęciło faryzeuszy. Szemrali na Jezusa, że będzie gościem u jednego z nieprawowiernych.

Niezwłocznie szemrania doszły do usz Zacheusza. Natychmiast przemówił do Pana w swej obronie — nalegając, że te oskarżenia przeciwko niemu nie powinny przeszkadzać Mistrzowi w tem, aby miał nie być jego gościem, i aby wykazać szczerą swego serca i być takim, jakim powinien być. Rzekł: "Panie rozdam połowę wszystkiego, co posiadam ubogim; i jeśli niesłusznie otrzymałem pieniądze od kogokolwiek, oddam mu czworako." W taki sposób Zacheusz wykazał swe poświęcenie Bogu i sprawiedliwości, przyjmując Jezusa, jako swego Pana i Nauczyciela.

Jak odnosił się Jezus do tego? On odpowiedział Zacheuszowi: "W dniu dzisiejszym zbawienie przyszło do domu twego;" znaczy tyle, że i on jest synem Abrahama. Z punktu zapatrywania Pana, wszyscy synowie Abrahama nadają się na uczni. Wymagane było wierne wyznanie niedoskonałości, odwrócenie się od grzechu, szczerze przyjęcie Chrystusa i starać się naśladować stóp Jego.

Bez kwestji tę samą zasadę dotąd się stosuje, bez względu, co kto myśli lub też mówi wobec tego. Pan chętnie przyjmuje tych, którzy są pokorni. Już dłużej nie potrzeba być naturalnem nasieniem Abrahama, by można być uczniem Jezusa. Środkowa ściana, która dzieliła żydów od pogan, została złamana, jak św. Paweł tłumaczy. Wszyscy, którzy mają wiarę Abrahama, mogą być zaliczeni do dzieci Abrahama w stosunku co do Boskiego planu, jako uczniowie Jezusa.

Nasza lekcja kończy się słowami naszego Pana "Syn człowieczy przyszedł, aby szukać i przywrócić to, co było zginęło." Ci, co zaprzeczają, że Adam był stworzony doskonałym, oraz, że odkupienie przez Jezusa jest niepotrzebne, szukali, aby podeprzeć swe wywody przez wypowiedzenie się, że Jezus nigdy nie odnosił się do upadku, chociaż potwierdzenie Mojżesza mówi nam o tem i św. Paweł i inni Apostołowie przeważnie o tem mówią. Lecz w tym tekście mamy słowa Jezusa, dlaczego On przyszedł tu na ziemię. Nie przyszedł tu na ten świat poto, aby dopomagać przeciwności w ich złych zamiarach; lecz tak, jak sam mówi: "Przyszedł tu na świat, aby być odkupicielem dla człowieka — aby odzyskać i przywrócić to, co było zginęło.

Życie wieczne było utracone, Eden był utracony, ludzka doskonałość była utracona, podobieństwo Boskiego charakteru było utracone. Wszystko to nie mogło być przywrócone przez ludzkość, dlatego, że wszyscy byli pod wyrokiem śmierci — przekleństwem. Boska litość przygotowała plan, przez który Jezus przyszedł tu na świat i dał samego siebie na okup za wszystkich.

Fakt, o którym Mistrz sam wypowiadał się, jako o odkupieniu (Mateusz 20:28), utwierdza to oświadczenie, że człowiek był pod wyrokiem śmierci i potrzebował odkupienia. Bez odkupienia nie mogło być zmartwychwstania umarłych, ani przyszłego życia. Biblia pięknie zgadza się i jest w harmonji, jeśli tylko dozwolimy jej wypowiedzieć

się samej za siebie. Ona wykazuje, że jest słowem Bożym, napisanym pod Boskiem kierownictwem.

DLA ZBAWIENIA — JEDEN ZBAWICIEL.

Chociaż ludzkość powstała z jednej linii, chociaż wszyscy dzielili ten sam wyrok śmierci, jednakowoż upodobało się Bogu, aby zaopatrzyć w dwa odmienne zbawienia z tego przekleństwa śmierci. Obydwa zbawienia są oparte na wielkiej ofierze, którą Jezus dokonał na górze Kalwarji. Pierwsze zbawienie jest dla klasy kościoła, powołanej ze świata w czasie wieku Ewangelji; powołanej do zmiany natury — z ludzkiej do duchowej. Chociaż jeszcze to pierwsze zbawienie nie jest uzupełnione i nie będzie wcześniej, dokąd cały kościół jako klasa nie będzie wybrany ze świata i przy pierwszym zmartwychwstaniu będzie uwielbiony z Chrystusem. Ci będą współdziedzicami z Chrystusem w Jego królestwie; i to królestwo rozpocznie swą działalność na korzyść pozostałych ludzi na świecie.

Drugie zbawienie należy do Tysiąclecia, w którym to czasie królestwo Mesjasza będzie miało władzę nad rządami świata, podczas gdy Szatan będzie związany. Wtenczas znajomość Pańska napełni ziemię, a oczy ślepych i uszy głuchych zostaną otwarte; w tym to czasie drugie zbawienie będzie miało wpływ na całą ludzkość. To nie będzie duchowe zbawienie — dla duchowej natury, jako dla aniołów. Będzie to zbawieniem ludzkości i doprowadzenie do doskonałości i podźwignięcia ją z grzechu i śmierci na podobieństwo Boże, do pierwotnego stanu, w jakim był nasz Ojciec Adam.

Obydwa zbawienia będą chwalebne, lecz odnośnie kościoła ono jest chwalebniejsze. To zbawienie kościoła jest teraz otwarte; a ścieżka do tego prowadzi przez ciasną i wąską bramę, to jest poświęcenia i zaparcia się samych siebie, naśladować stóp Jezusa.

W. T., 15 maja, str. 5464....

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

EWA — JEJ STAN WZGLĘDEM BOGA.

Pytanie (1915):— Jakie stanowisko zajmowała Ewa względem Boga?

Odpowiedź:— Matka Ewa nie zajmowała żadnego stanowiska względem Boga, z wyjątkiem jako część ciała Adamowego, bo wzięta była z jego boku. My rozumiemy, iż to przedstawia, że Kościół niema stanowiska z Bogiem sam z siebie, że aby go wydać wymagana była ofiara Jezusa, Jego Pana. W innych słowach, kościół wyszedł z Jego boku. Wtórym Adamem jest Niebieski Pan — Pierworodny z umarłych, który usprawiedliwia, daje życie dla świata. Podczas tego Wiek Ewangelji, Bóg wybiera Kościół, który będzie Oblubienicą Chrystusa, która jest w procesie rozwoju. Jako Oblubienica, Małżonka Barankowa, ona może być uznana za wtórą Ewę; i jej praca będzie podczas nastającego wieku, macierzyńską albo będzie wychowywać rodzaj Adamowy, spłodzony znowu przez "Pana z Nieba", Wtórego Adama. — 1 Kor. 15:45-47.

Cały ten obraz wskazuje nam, że odpowiedzialność upadku Adama była na Adamie. Św. Paweł wykazuje, że Matka Ewa była pierwsza, która przestąpiła prawo, lecz także wykazuje, że przez nieposłuszeństwo Adama grzech wszedł na świat; a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, "ponieważ wszyscy zgrzeszyli" (Rzym. 5:12) — wykazuje skutek upadku Adamowego, jaki przeszedł na jego potomstwo przez odziedziczenie. Albowiem "zapłata za grzech jest śmierć," a że grzech, który sprowadził śmierć, był przestępstwem Adama, a nie przestępstwem Ewy, wpływa, że cena okupu będzie ta, która odpowiada do Adama, a nie ta, która odpowiada do Ewy

CIAŁO OFIARĄ

Kiedy my czytamy, "Aleś mi ciało spo-obił," jako ofiarę nie rozumiemy, by oznaczało Kościół, ciało Chrystusowe, zgotowane na ofiarę. Ciało zgotowane na ofiarę było **ludzkiem ciałem** Jezusa. Było ono **przygotowane** w tym sensie, że było zamierzone dla Niego cudownie i było **święte**, niewinne, niepokalane, odłączone od grzeszników. Jezus **sam** miał tylko takie ciało przygotowane dla Niego. Dla kościoła nie było takiego ciała.

Nasz Pan Jezus był postanowiony od Boga, Kapłanem według porządku Melchizedeka; lecz **ofiarniczo** On był pozafiguralnym Aaronem i był pierwszym, który ofiarował Samego Siebie i jako wynik następstwa przyjął Swoich uczni, usprawiedliwił ich przez Swoją ofiarę i wtedy ustanowił ich członkami, albo częścią Swojej własnej ofiary. Jest to widocznem, że w typie tylko najwyższy kapłan był postanowiony do złożenia ofiary za grzech w Dniu Pojednania. Żaden z podkapłanów nie miał takiego prawa. Tak, żaden z pozafiguralnych podkapłanów, naśladowców Chrystusa nie może być kompetentny do ofiarowania samego siebie. Wszystko, co możemy uczynić, to **przedstawić samych siebie na śmierć**. Wtedy On przyjmuje nas, **zastosowuje Swoją zasługę do nas** i policzy nas za członki Swego ziemskiego Ciała; i wtedy przez Swego Ducha świętego, **przez Chrystusa**, Bóg sprawuje w nas chcenie ku czynieniu woli Jego, rzecz przyjemną Jemu, którą jest wykonywana praca naszego poświęcenia aż do śmierci. Lecz we wszystkim tem Kościół nie bywa ofiarowany tak, jak był Najwyższy Kapłan, ani też nie bywa przedstawiony Ojcu w swojej własnej zasłudze. Postępowanie Ojca z nami jest tylko przez naszego Orędownika i bywamy przejęci tylko z powodu, iż jesteśmy Jego.

Wszystko to jest pokazane w typie Dnia Pojednania, w ofierze za grzech. Najwyższy kapłan ofiarował **wpierw cielca**, jako swoją własną ofiarę — przedstawił samego siebie indywidualnie. Wtedy najwyższy kapłan, nie podkapłani, ofiarował potem kozła Pańskiego — jednego kozła, nie wiele kozłów. Ten kozioł był ofiarowany, nie jako ofiara podkapłanów, ale jako ofiara najwyższego kapłana. Tak się i rzecz ma w pozafigurze. Poświęcenie nasze jest przyjemne Ojcu tylko z powodu zasługi Jezusa, zastosowanej do nas, jako Jego członków, kiedy On przyjmuje nas jako część swego własnego ciała.

P. O., str. 264.

WARGI CZYSTE — CZEM SĄ WARGI CZYSTE?

Pytanie. (1909) Jakie znaczenie ma Pismo, które powiada, "na ten czas przywrócę narodowi wargi czyste?" — Sof. 3:8,9.

Odpowiedź. — My rozumiemy, że "wargi czyste" ozna-

cza **czystą metodę** — czystą metodę planu Bożego. Świat nie zna tej metody teraz. Tylko my znamy **czem jest** czysta metoda. Ona przyprowadziła nam życie, radość i błogosławieństwo, i obiecanem jest, że w słusznym czasie On przywróci im wszystkim nową metodę — nie będą oni słuchać bajek jakie są teraz opowiadane. Jeden powiada: Ja wierzę, że musimy wejść do wody — drugi powiada, że wierzy we wolną łaskę, itd. itd. Lud niema czystej metody. Każdy ma inną metodę. Lecz po tym wielkim czasie ucisku, kiedy cały świat będzie upokorzony, nie będzie służył Metodyzmowi lub jakiemu innemu systemowi, ale będzie służył Królowi królów i Panu panów.

P. O. Str. 430.

NOWE STWORZENIE — CZY ONO JEST RZECZYWISTE LUB POLICZONE?

Pytanie (1913) Czy Nowe Stworzenie jest rzeczywistym czy tylko policzonym?

Odpowiedź. — Nowe Stworzenie jest rzeczywistym, tak prawdziwym, że Nowe Stworzenie może umrzeć wtórą śmiercią. Gdyby to było tylko policzoną sprawą to nie byłoby tak poważnym, lecz cała propozycja jest wykonywana według mego wyrozumienia, na rzeczywistej podstawie; że my musimy w rzeczywistości, a nie policzalnie, przyjść i przedstawić samych siebie ofiarą żywą. Chrystus w rzeczywistości potrzebował umrzeć zanim mógł zastosować Swoją zasługę do nas. Jeżeli by to było tylko policzoną

sprawą, Bóg mógłby się liczyć z nami pomimo niedostatku jaki posiadamy, ale Jezus w rzeczywistości wstąpił na wysokość i przedstawił zasługę Swojej ofiary na naszą korzyść. Nie prędzej aż od tej chwili, Bóg udzielił Ducha Świętego oczekującym uczniom, a ten Duch Święty wstąpił na nich jako rzeczywiste spłodzenie do nowej natury, "stare rzeczy przeminęły i wszystkie rzeczy stały się nowymi:" z pewnością, że tak, według mego rozsądku.

P. O. str. 509.

JUDASZ — CZY ZDRADZENIE JEZUSA BYŁO OBOWIĄZKIEM?

Pytanie. — Czy było potrzebą dla kogo by zdradził Zbawiciela, dlaczego Judasz był potępiony za spełnienie swego obowiązku?

Odpowiedź. — Ja nie wiem o żadnym miejscu w Piśmie świętem, któreby mówiło, że on miał obowiązek do spełnienia zdrady. Sprawa jest prosta. Proroctwo powiada, że nasz Pan miał być zdradzony, tak samo jak jest również zaznaczone, że kiedy nasz Pan miał wjechać do Jeruzalemu, to byłoby wołanie ludu: "Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie", a tak samo potem, nasz Pan powiedział, że gdyby lud nie wołał, to kamienie by wołały. Zdrada nie była musową ze strony Judasza. Pisma powiadają nam, że on miał djabła i że był złodziejem. Ja nie mam jakiegokolwiek sympatji do marnowania Judasza.

P. O. str. 382.

RAPORT Z LOKALNEJ KONWENCJI W DETROIT, MICH.

W dniach 28 i 29 grudnia 1935 roku odbyła się dwudniowa konwencja w mieście Detroit przy udziale około 200 braci i siostr. Z powodu zawiei śnieżnych bardzo mało braci było z dalszych miast, natomiast bracia miejscowi stawili się dosyć licznie.

Po otwarciu konwencji przez przewodniczącego śpiewem i modlitwą krótkim przemówieniem do wszystkich uczestników tej uczty, zachęcając wszystkich zgromadzonych, aby mogli wykorzystać tę dwudniową konwencję, pokrzepić się na duchu, wzmocnić się wzajemnie do dalszej pielgrzymki na tej wąskiej drodze, gdyż spodziewamy się spotkać z większymi trudnościami.

Wykładami obsługiwało dziesięć braci, którzy przemawiali na następujące tematy: "Największy Dar naszego Stwórcy", "Uczestnicy Cierpień Chrystusowych i ich Radość," "Przejścia Cieleśnego Izraela są obrazem dla Nas", "Tajemnica Pańska i jej Objawienie," "Człowiek Którego Bóg Błogosławi," "O co powinniśmy najwięcej dbać," "Wspaniała świątynia Boża," "Błogosławieństwo Boże," "Nasylenie Ludu Bożego", "niech nie słabieją ręce wasze."

Wykłady wszystkie były wzniosłe i budujące, co wielce pobudziło i zachęciło wszystkich zgromadzonych na tej konwencji. Każdy brat starał się, aby temat był na czasie i zgodny ze Słowem Bożem, aby zacięć uczestników do większej gorliwości w służbie Wielkiego Króla.

Podczas zebrania świadectw można było zauważyć ożywienie. Niemal wszyscy przyrzekali, że z Nowym Rokiem przy pomocy Pańskiej pragną być więcej czynnymi, aby czemkolwiek przysłużyć się Panu.

Niemal pocięchy było, gdy sekretarz odczytywał listy od różnych Zgromadzeń z życzeniami błogosławieństw i

dobrych życzeń w wytrwaniu na wąskiej drodze. Treść listów była pocieszająca, że chociaż Bracia z odległych miast z powodu różnych przeszkód nie mogli być obecni, to jednak są złączeni duchem z uczestnikami tej uczty. Dlatego stawiony był wniosek i przegłosowany, aby tak Zgromadzeniom jak i jednostkom, którzy nadesłali listy, przez łamy "Brzasku Nowej Ery", złożyć chrześcijańskie podziękowanie.

W końcowem zebraniu było dane sprawozdanie z dochodu finansowego i pozostała suma z dochodu przegłosowano, by załączyć do kasy międzyzborowej. Przewodniczący odczytał postanowienia poranne zastosowując je do postanowień Noworocznych, zwracając uwagę na ważniejsze punkty, by z rozpoczęciem Nowego Roku przy pomocy Pana wprowadzić je, w czyn. Następnie wyjaśniono symbol chleba, w którym bracia dzielą się przy zakończeniu każdej konwencji. Chleb przedstawia Słowo Boże. (Ew. Jana 6:48-51, 63) Bracia, którzy służą wykładami przedstawia, iż w częściach podają Słowo Boże słuchającym do spożycia. Podawanie ręki przedstawia wspólną zgodę do przedsięwziętych czynów. Przy podaniu ręki starszym, co służyli wykładami i przyjmowanie chleba od nich, przedstawia, że słuchający korzystali z ich wykładów i wspólnie przyrzekają sobie, że przy pomocy Pańskiej będą się starać, by tę radę wprowadzić w czyn.

Konwencja została zakończona modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem", oraz życzeniami chrześcijańskimi przez uściskanie sobie dłoni i życząc jedni drugim obfitych błogosławieństw i łask Ojcowskich w przyszłym roku i aż do końca naszej pielgrzymki i na tym bracia i siostry rozeszli się do swych domów.

A. M., Sekretarz Zboru.